Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XVIII. Wilno, Wtorek 6 lutego 1934 r. Nr. 35

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Ś. P.

OSKAR KAUICZ

KUPIEC

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 4 Lutego r. b. w wieku lat 57

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dzielnej 15 do kościoła Niepokalanego Poczęcia na Sołtaniszkach nastąpi dnia 6-go Lutego r. b. o godz. 4,30. Nabożeństwo żałobne odbędzie się tamże dnia 7-go o godz. 10,30.

O czem powiadamiają

Żona, dzieci i Rodzina

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Drugie czytanie budżetu. — Wniosek votum nieufności dla marsz. Świtalskiego.

WARSZAWA. (Pat). Po otwarciu posiedzenia Sejmu **poseł Stroński** prosił o głos w sprawie zarzutu do protokułu ze 108-go posiedzenia.

Marszałek Świtalski zażądał zgłoszenia tego zarzutu najpierw w biurze Sejmu.

Następnie zabrał głos do porządku dziennego **pos. Tempka** (Ch. D.), który wniósł o uzupełnienie porządku dziennego przez wstawienie zgłoszonego dziś przez Klub Ludowy, PPS, NPR i Ch. D. wniosku nagłego w sprawie nieformalnie uchwalonej zmiany konstytucji. W głosowaniu wniosek pos. Tempki upadł.

Następnie Izba przystąpiła do drugiego czytania preliminarza budżetowego na rok 1934/35.

Głos zabrał sprawozdawca generalny **poseł Miedziński**, który wygłosił dłuższą przemowę, wypełniającą czas do przerwy obiadowej.

Otwierając popołudniowe obrady Sejmu, marszałek zakomunikował, że do protokółu 108 posiedzenia plenarnego Sejmu zgłosił sprzeciw pos. St. Stroński z Klubu Narodowego. Urzędujący sekretarz odczytał ten sprzeciw, w którym pos. Stroński twierdzi, że projekt konstytucji został uchwalony nieformalnie i domaga się skreślenia odnośnych ustępów z protokółu wspomnianego posiedzenia.

W głosowaniu Izba większością głosów sprzeciw posła Strońskiego odrzuciła.

Następnie Sejm przystąpił do rozpatrywania wniosku klubów opozycyjnych w sprawie wyrażenia votum nieufności marszałkowi Sejmu. Przewodnictwo objął wicemarszałek p. Car. W tejże chwili na ławach opozycji rozległa się wrzawa, zaś na ławach BBWR — huczne oklaski. W myśl regulaminu obrad Sejmu bez dyskusji przystąpiono do głosowania nad powyższym wnioskiem.

Wniosek o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Sejmu odrzucono głosami klubu BBWR, grupy posła Michałkiewicza. Koła żydowskiego i ks. posła Szydelskiego.

W dyskusji nad preliminarzem budżetowym pierwszy przemawiał **pos. Rybarski** (Kl. Nar.), który poddał krytyce uchwalony przez Sejm projekt nowej konstytucji oraz atakował politykę wewnętrzną rządu i zarzucał brak linji wytycznej w ogólnej polityce gospodarczej.

Pos. Langer (Str. Lud.) stwierdził, że preliminarz budżetowy, nie jest dostosowany do warunków naszego życia gospodarczego, zarzucał rządowi, że nie przychodzi z należytą pomocą rolnictwu i że zbyt łagodnie postępuje w stosunku do karteli. W dalszym ciągu przemówienia poseł Langer wysunął szereg postulatów w dziedzinie polityki zagranicznej, opowiedział się trwałem zbliżeniem z Sowietami, opartem na pakcie o nieagresji, oświadczył dalej, że Str. Ludowe stoi na gruncie wierności dla paktu Ligi Narodów oraz przyjaźni z naszą sojuszniczką Francją. Mówiąc o kwestji bezpieczeństwa, zaznaczył że opieramy je na naszej armji i dlatego Str. Ludowe wydatki na obronę państwa uważa za celowe. Klub mówcy głosować będzie prezciwko budżetowi.

Z kolei przemawiał **pos. Żuławski** (PPS), który w długiem przemówieniu atakował rząd i większość rządową. Wywody posła Żuławskiego spotkały się z częstymi protestami ze strony posłów BBWR. Mówca nie podziela poglądów większości sejmowej na ocenę sytuacji gospodarczej w Polsce. Uskarża się na postępowanie organów administracji i policji w stosunku do obywateli. Wreszcie porusza sprawę konfiskat prasowych.

Następne posiedzenie w dn. 6 bież. mies.

Zwyżka dolara.

WARSZAWA. (Pat). W dniu dzisiejszym nastąpiła na wszystkich giełdach wyraźna poprawa walut amerykańskiej i angielskiej. Poprawa ta, o ile chodzi o dolar, o tyle zasługuje na uwagę, że jeszcze powiększa rozpiętość między urzędowym kursem dolara, ustalonym ostatnio przez prezydenta Roosevelta, a notowanym na giełdach.

Na giełdzie warszawskiej notowano dziś czek na Nowy York 5,58, podczas gdy 3 lutego notowano 5,50. Jednocześnie funt zwyżkował z 27,20 na 27,40. Lekko spadł frank francuski z 34,91 i pół do 34,90.

W Paryżu notowano dziś przy otwarciu Nowy York 15,80 wobec 15,72 przy zamknięciu w dn. 3 lutego. Londyn zwyżkował z 77,45 do 77,90. W Londynie notowano przed zamknięciem Nowy York 4,92 i pół wobec 4,94¾ przy zamknięciu giełdp w dniu 3 lutego. Natomiast bardzo poważnie spadł w ciągu dnia frank francuski, który notowano przed zamknięciem giełdy 78,78, podczas gdy przy otwarciu notowano 77,84, a w dniu 3 lutego 77,73 i pół. W zurychu dolar spadł, ale bardzo nieznacznie — z 33,22 w dniu 3/II do 3,21 w dniu 5/II. Funt angielski wzrósł z 15,80 do 15,82.

Wojna dolara z funtem i frankiem.

LONDYN. (Pat). Omawiając sytuację walutową, „Times" stwierdza że wskutek zarządzeń Roosevelta dolar nie tylko nie stanął, lecz przeciwnie podniósł się nieco w stosunku do franka, a znacznie w stosunku do funta. Następstwem posunięć Roosevelta jest zakup franków i innych walut opartych na parytecie. Są one wymieniane na złoto, wysyłane do Ameryki i sprzedawane agentom skarbu amerykańskiego za taką cenę w dolarach, która umożliwia odkupywanie ich z poważnym zyskiem. Wskutek tego cena złota w funtach sterlingach wzrosła bardzo znacznie, a kurs funta spadł wobec franka i dolara. Ta tendencja będzie — zdaniem „Timesa" — trwać, dopóki ceny wewnętrzne w Ameryce nie podniosą się, obniżając w ten sposób wartość nabywczą dolara do poziomu nowej zawartości złota w dolarze. Obecna sytuacja — podkreśla tygodnik — musi odbić się ujemnie na franku, o ile będzie trwała nadal. Usiłowanie doprowadzenia w chwili obecnej do konkretnej umowy co do kursu dolara, funta i franka, mogłoby się spotkać z niepowodzeniem. Porozumienie to jednak jest konieczne.

Expose min. spraw zagranicznych Becka.

WARSZAWA. (Pat). W dniu 5 bm. odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu, na którem p. minister spraw zagranicznych Beck wygłosił exposé.

Po zagajeniu obrad przew. komisji sen. Lubomirski udzielił głosu p. ministrowi Beckowi.

Po przemówieniu ministra Becka przewodniczący posiedzenia zamknął, oświadczając, że dyskusja nad exposé odbędzie się na posiedzeniu środowem komisji to jest w dniu 7 bm.

Exposé p. ministra spraw zagranicznych Becka.

Wysoka Komisjo!

Zjawiska międzynarodowego życia politycznego, podobnie do zjawisk ekonomicznych, wskazują na utrudnienie współpracy międzynarodowej i jakgdyby osłabienie więzów, łączących państwa w zespołach szerszych. Nie może nas to jednak upoważnić do zrzeczenia się inicjatywnych wysiłków, zmierzających do stabilizacji politycznej i utrwalenia pokoju.

Liga Narodów.

Nie uchylając się od współpracy na szerokiej platformie, bierzemy udział w pracach Ligi Narodów, mimo zmiany naszej sytuacji przez fakt, że stosunek nasz z drugim z naszych znacznych sąsiadów nie znajduje rozwiązania w Genewie. Samo zagadnienie przyszłości instytucji genewskiej stało się tematem, szeroko omawianym. Możnaby nawet powiedzieć, że kwestja pewnych zmian czy reform została otwarta, mimo, że formalnie żaden konkretny projekt nie został w Genewie złożony.

Konferencja rozbrojeniowa.

Drugą sprawą powszechnego znaczenia jest niewątpliwie sprawa konferencji rozbrojeniowej i jej smętnych dotychczas losów. Trudno mi w tej chwili wiele w tej sprawie powiedzieć. Mamy w każdym razie dwie nowe, bardzo poważne inicjatywy w formie memorandów rządu brytyjskiego i włoskiego. Rząd brytyjski zakomunikował nam treść swego memorandum. Od rządu włoskiego mamy również bezpośrednią interpretację poglądów.

Stosunki z Z. S. S. R.

Znacznie uchwytniejszy rezultat dał rozwój bezpośrednich naszych stosunków. W roku ubiegłym mówiłem o pakcie nieagresji ze Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. Od tego czasu szliśmy konsekwentnie dalej. W dziedzinie bezpieczeństwa uzupełniliśmy pakt nowy układem o definicji napastnika. Osiągnęliśmy — powiedzieć można maximum dokładności w stwierdzeniu woli nieuciekania się do agresji. Ze szczególnem zadowoleniem stwierdzam fakt udziału sojuszniczej Rumunji w tym układzie co znacznie rozszerzyło wartość i zasięg tego statutu pokojowego.

Ubiegły rok zaznacza się radykalnym zwrotem w stosunkach naszych z sąsiadem zachodnim. Gdy rząd Hitlera przychodził do władzy, opinja dość powszechna w Europie chciała widzieć w skutkach tego faktu konieczność zaostrzenia się stosunków polsko - niemieckich. Rząd nasz tej opinji nie podzielał.

Umowa z Niemcami.

Przy pierwszych kontaktach z kanclerzem i jego rządem stwierdziliśmy język jasny i odważny w traktowaniu naszych stosunków. Ten sposób traktowania spraw, odpowiadający w całej pełni poglądom naszego rządu, stworzył odrazu podstawę do budowy trwalszych form dobrego sąsiada. Jasno sformułowana myśl pozwoliła szybko zredagować jasną treść dokumentu dyplomatycznego, który przy swej zwięzłości najlepiej charakteryzował tendencje obu rządów. Powstał nowy dokument pokoju — deklaracja o nieużywaniu przemocy, znaczeniem swem przerastająca zwykłe stosunki sąsiedzkie.

Stosunek z Francją i Rumunją.

Z zadowoleniem stwierdzić mogę, że nasze przyjazne i dawne, stosunki zdają egzamin w świetle nowych wydarzeń. Mam tu na myśli przymierza z Francją i Rumunją. Świadczy to, mojem zdaniem przedewszystkiem dodatnio o duchu, który je ożywia. Tam, gdzie współpraca państw nie stawia sobie celów napastliwych wobec nikogo, można być spokojnym o los tej współpracy.

Polska i Gdańsk.

Z przyjemnością stwierdzić mogę również konsekwenty postęp w sprawie, która nie jest par excellence sprawą dyplomatyczną, gdyż zaczepia o codzienne życie naszego organizmu państwowego, to jest stosunek nasz z w. m. Gdańskiem. Przeniesienie się z platformy sporów i procesów na próby szukania słusznych i sprawiedliwych układów, opartych na praktycznej analizie sytuacji, dało już i da niewątpliwie na przyszłość dodatnie rezultaty. Mam nadzieję, że myśli i tendencje, ujęte przedewszystkiem w naszych układach z sierpnia zeszłego roku, dadzą się rozwinąć w formę trwałego systemu współpracy.

Tak więc w sferze naszych możliwości rok ubiegły w dziedzinie utrwalenia pokoju z pewnością nie jest stracony.

Austrja apeluje do Ligi Narodów.

WIEDEŃ. (Pat). Komunikat urzędowy donosi:

Na dzień dzisiejszy kanclerz Dollfuss zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów i przedstawił jej materjał, dotyczący konfliktu między Rzeszą Niemiecką a Austrją.

Pod wrażeniem obszernego i poważnego materjału faktycznego rada ministrów, po szczegółowej dyskusji postanowiła jednomyślnie upoważnić kanclerza Dollfussa do podjęcia kroków, jakie uzna za konieczne i wskazane, aby — jak to było zapowiedziane rządowi niemieckiemu — sprawą tą zajęła się Liga Narodów.

Krok rządu austrjackiego w Genewie nastąpi w ciągu najbliższych dni.

W urzędzie kanclerskim w Wiedniu tłumaczony jest obecnie materjał, dotyczący konfliktu niemiecko-austrjackiego — na język francuski i angielski.

Dookoła paktu bałkańskiego.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Prasa jugosłowiańska bardzo obszernie komentuje zawarcie paktu bałkańskiego.

„Vreme" oświadcza, że stosowanie zasady: „Bałkany dla narodów bałkańskich" jest obecnie zapewnione. 4 narody bałkańskie — pisze dziennik — zawarły układ, gwarantujący status quo polityczne i terytorjalne oraz zapewniający współpracę i solidarność we wszystkich sprawach, dotyczących nietylko nienaruszalności terytorjalnej, ale również we wszystkich sprawach ekonomicznych. — 4 państwa, które przystąpiły do paktu bałkańskiego, tworzą obecnie potężną jednostkę terytorjalną, zdolną do solidarnej obrony przeciwko wszelkim atakom.

BUKARESZT. (Pat). Dzienniki rumuńskie jednogłośnie wyrażają zadowolenie z powodu zawarcia paktu bałkańskiego, nazywając ten pakt nową wielką zdobyczą rumuńskiej polityki pokoju i porozumienia międzynarodowego („Universul") oraz wyrazem jedności pilitycznej 4 narodów bałkańskich, liczących 55 miljonów mieszkańców („Curentul").

Hitlerowska manja wielkości.

Niemcy dzielą świat.

BERLIN. (Pat). Hugenbergowski „Tag" zamieszcza dziś artykuł wstępny pod tyt.: „Niemcy — Austra — Włochy", omawiający zagadnienie austrjackie w polityce europejskiej. Trwanie obecnych rządów kanclerza Dollfussa autor nazywa wynikiem dyplomatycznych intryg Paryża, niezdecydowanych posunięć polityki angielskiej oraz niezrozumienia niektórych mężów stanu włoskich". Do tych ostatnich przedewszystkiem zwraca autor swoje uwagi, wskazując przytem z wyrzutem że postępowanie takie jest błędne i rzuca cień na przyjazne stosunki Włoch i Niemiec w przyszłości. Mówiąc o wspólnych wytycznych polityki Włoch i Niemiec, autor dzieli świat na dwa obszary, z których Europa i Ameryka stanowić mają gospodarczy teren ekspansji niemieckiej, włoska zaś ekspansja winna się oprzeć na państwach kolonjalnych i skierować swoje wpływy na Bałkany, Indje i Wschodnią Azję. Oba państwa, narówni zagrożone z powodu długości swych granic, będą jednak tak długo zabezpieczone, dopóki duchowo przewodzą w kształtowaniu się przyszłości Europy. Oba kraje podeszły do tego zadania z własnej woli i powrót jednego z nich do pojęć wersalskich oznaczałby ich kres.

Obuwie

SPACEROWE, BALOWE, NARCIARSKIE, ŁYŻWIARSKIE, oraz KALOSZE i t. d.

ZA BEZCEN

OSTATNIE DNI

W. NOWICKI. Wilno, Wielka 30.

Walka z masonerją w Niemczech.

BERLIN. (Pat). Partja narodowo-socjalistyczna obsadziła w sobotę w Szczecinie lokale żydowskich lóż masońskich.

Niemcy, Japonja i Anglja przeciwko Sowietom.

MOSKWA. (Pat). Jeden z wybitnych kierowników egzekutywy moskiewskiej międzynarodówki Manuilskij w przemówieniu, wygłoszonem na kongresie partyjnym, ostro zaatakował Niemcy, Japonję i Anglję jako podżegaczy do wojny antysowieckiej. Mówca zwrócił m. in. uwagę na zbrojenie Niemiec, a dalej oświadczył, że zamiast krucjaty antysowieckiej Niemcy osiągnęły zbliżenie między Związkiem Sowieckim a Polską i Francją. Żaden proletarjusz na świecie — mówił Manuilskij — nie ruszy palcem, aby pomagać Niemcom w walce przeciwko traktatowi wersalskiemu.

Położenie polityczne we Francji.

Korespondant „Kurj. Warsz." w depeszy z Paryża tak przedstawia sytuację, jaka wytworzyła się we Francji:

W Paryżu kipi jak w kotle.

Wydarzenia dnia wczorajszego spowodowały niebywałe napięcie temperatury politycznej. Na ulicach cisza tem większa, że zamilkły zupełnie klaksony strajkujących dorożek samochodowych. Ale w powietrzu czuć wrzenie. Wszystkie posterunki policyjne zostały wzmocnione.

Garnizony wojskowe w okolicach podmiejskich otrzymały rozkaz pogotowia. Nowy prefekt policji spędził noc w swym pokoju biurowym

Jedni oskarżają Daladiera, że dokonał jakobińskiego zamachu stanu. Inni twierdzą, że sam miał być ofiarą zamachu ze strony jakiejś grupy antirządowej.

Dzienniki prawicowe i t. zw. informacyjne zarzucają premjerowi, że popełnił akt wielkiej niesprawiedliwości, usuwając Chiappe'a z prefektury policji paryskiej; że zaawansowanie go na rezydenta jeneralnego Maroka nie zmienia w niczem wyrządzonej mu krzywdy; że poświęcił Chiappe'a jedynie dlatego, żeby uzyskać w izbie głosy socjalistów, nienawidzących oddawna prefekta policji; że wszystwkie inne nominacje i przesunięcia są również niesprawiedliwie, bądź brutalne, bądź wręcz śmieszne, jak np. postawienie urzędnika policji na czele komedji paryskiej; że Daladier dokonał niebywałej zmiany frontu, obnażając swe prawdziwe oblicze kartelowi i ubiegając się o większośc parlamentarną czysto kartelową.

Do głosów, w ten sposób ujmujących sprawę posunięć rządowych, dodać należy opinję szeregu polityków i to takich, jak Chautemps; wyrażają oni zdziwienie z powodu niewłaściwości represji wobec ludzi, którym żadna wina nie została udowodniona.

Lewica mówi coś wręcz przeciwnego: broni usunięcia Chiappe'a, twierdząc, że uczynił on z prefektury policji państwo w państwie że nie potrafił, czy nie chciał stłumić w zarodku ostatnich manifestacyj ulicznych, że stał się poprostu niebezpieczny dla ustroju. Daladier obiecał działać szybko i mocno, a gdy wreszcie zdobył się na energiczny czyn i represje, których domagało się od niego całe społeczeństwo, prawica podnosi z tego powodu nieuzasadniony rwetes. Daladier — mówią jego zwolennicy — zrobił co mógł, żeby utworzyć rząd umiarkowany, ale umiarkowani odmówili mu poparcia. Wtedy zreformował rząd na lewo i uczynił dobrze, bo większość izby wolą głosowania powszechnego mieści się na lewo, nie w centrum i na prawicy

„Temps" zarzuca rządowi że nie wie czego chce, że po oskarżeniu socjalistów o wszystkie zbrodnie, szuka teraz nagle ich poparcia i płaci im za ich głosy represjami brutalnemi i niesprawiedliwemi. Te same zarzuty formułuje Tardieu w „Liberté".

Polsko - szwajcarski traktat handlowy.

BERN (Pat.) W dniu dzisiejszym podpisany został traktat handlowy między Polską a Szwajcarją. Podpisany pakt reguluje całkowicie stosunki handlowe polsko-szwajcarskie w dziedzinie celnej oraz w dziedzinie udzielania wzajemnych kontyngentów.

Walka z komunizmem w Japonji.

TOKIO (Pat.) Komunikat policyjny podaje do wiadomości, że w lipcu r. ub. w Kobe i Jakodate aresztowano 476 komunistów, w tem 45 kobiet. Obecnie 48 osób z liczby aresztowanych postawiono w stan oskarżenia Dotychczas nie wolno było zamieszczać w prasie żadnych informacyj w tej sprawie.

Lawiny.

RZYM (Pat.) Wielkie opady śnieżne wywołały lawiny w kilku miejscowościach podgórskich. W miejscowości Rubbiano w prowinji Pesano spadające z gór lawiny śnieżne spowodowały zawalenie się kilku domów. 8 osób poniosło śmierć i kilkanaście jest rannych. W miejscowości Bolognola lawiny zasypały 19 osób. W wielu miejscowościach komunikacja jest bardzo utrudniona, drogi zasypane są masami śniegu.

Cudzoziemcy w Polsce

Według zestawienia Gł. Urzędu Statystycznego w roku 1932-33 przebywało w Polsce 200.000 cudzoziemców, którzy otrzymali wizy wjazdowe. Stanowi to spadek w stosunku do roku poprzedniego, który wykazał przyjazd do Polski cudzoziemców w ilości 266.000.

Według narodowości statystyka wskazuje że najwięcej było niemców, bo aż 105.000, prócz nich zestawienie wymienia 21.000 gdańszczan, 11.000 czechosłowaków, austrjaków i rumunów, 9.000 obywateli sowietów, 4.5 tysiąca francuzów 2.000 anglików, 7.000 obywateli Stanów Zjednoczonych. Ogółem odwiedzili nas obywatele 36 państw z różnych części świata.

Rosja i Japonja.

Wszyscy prorocy polityki zagranicznej — europejscy i amerykańscy zgodnie utrzymują, że konflikt rosyjsko-japoński jest nieunikniony. Czyniąc bilans 1933 roku i, sięgając w przyszłość „Temps" w dniu 1-ym stycznia pisał: „zresztą konflikt rosyjsko-japoński na Dalekim Wschodzie, jako następstwo opanowania Mandżurji przez Japonję może przeobrazić się w wojnę, która wywoła prawdopodobnie największy zwrot w historji świata — zasługuje ta ewentualność na baczną uwagę wszystkich, którzy szczerze pragną spojrzeć w niedaleką przyszłość".

Przyjrzyjmy się zagadnieniu bliżej. Przed 30-tu laty powstała wojna rosyjsko-japońska z powodu zajęcia Mandżurji przez Rosję. Dzisiaj role się odwróciły i to jest pierwsza przyczyna zatargu. Druga — to położenie polityczno-ekonomiczne i społeczne Japonji, trzecią — najtrudniejszą do uchwycenia, ale która może zdecydować ostatecznie, to gra pewnej koalicji interesów, która szuka satysfakcji w osłabieniu jednej i drugiej strony antagonistów, gra niesłychanie niebezpieczna z powodu echa, którem się odbije na terenie międzynarodowym, bo to naturalne, że konflikt rosyjsko-japoński będzie miał krwawe konsekwencje poza Wschodem. Zamaskowana okupacja Mandżurji przez Japonję jest spowodowana rozwojem polityki japońskiej i dlatego należy poznać ją bliżej, by po nitce dojść do kłębka. Od 1932 roku władza w Japonji faktycznie jest w ręku wielkiego sztabu jeneralnego. Ale sięgnijmy wstecz. Po restauracji w 1868-ym roku, gdy przełamano feodalizm, władza skoncentrowała się w ręku cesarza. Żołnierze i marynarze bezpośredni współpracownicy suwerena cieszyli się w narodzie wielkim prestiżem. Wojna z Chinami (1894-5) i rosyjsko-japońska uczyniły armję jeszcze bardziej popularną. Od 1917 roku armja japońska pragnęła wykorzystać bezład rosyjski, by zaatakować bolszewizm przez Syberję, ale wówczas, gdy wojskowi tłumili swój zapał, przemysł japoński, jeden z pierwszych w świecie — pracował całą parą dla wojujących, przyczyniając się dzięki zyskom osiąganym, do powstawania wielkich karteli ekonomicznych, trustów, do oligarchji finansowej, wielkiego patronatu cywilnego: na drugi dzień po wojnie jak powiadają w Japonji, chętniej wydawano córkę za kupca, niż za pułkownika. Ci, nowobogaccy mnożyli się, wpływy ich rosły nawet w dziedzinie polityki zagranicznej. Powstała przeciwko temu stanowi rzeczy reakcja, która doprowadziła do ponownego wpływu sfer wojskowych. W rządzie narodowym teki ministra wojny i marynarki zostały oddane jenerałowi Araki i admirałowi Usumie, którzy byli w pełnem porozumieniu ze sztabem jeneralnym i zależni bezpośrednio od cesarza. Jenerał Araki był po cesarzu najpopularniejszym człowiekiem w kraju i faktycznym dyktatorem. Po opanowaniu Mandżurji sfery wojskowe uzyskały swą dawną popularność i przeprowadzają swój plan odrodzenia narodowego. Od chwili opuszczenia Ligi Narodów Japończycy, wolni od zobowiązań międzynarodowych, wysilili się do podniesienia potencjału wojskowego swego kraju na lądzie i morzu. To też dzisiaj Japonja ma najsilniejszą armję na świecie i flotę, która może mimo umowy londyńskiej rywalizować z angielską. Dwa lata służby w piechocie, 3 lata w artylerji, 5 lat w marynarce pozwalają korzystać z ludzi wyrobionych, których wytrzymałość fizyczna jest znakomita. Szkolnictwo powszechne jest tak mocno rozwinięte w kraju, że w wojsku na 1500 osób jest zaledwie 15-tu analfabetów, wówczas, gdy naprzykład we Francji jest 30-35 proc. Marynarka wojskowa stoi wyżej od sił lądowych, jest to naturalne, bo Japonja jest krajem wyspiarskim. Jednocześnie był uczyniony wielki wysiłek dla rozwoju lotnictwa. Inżynierowie cudzoziemscy, byli sprowadzeni, by konstruowali prototypy. Zapał do rozwoju floty powietrznej jest wielki naprz. w sierpniu ub. roku zmobilizowano w ciągu 3-ch dni i 3-ch nocy całą ludność (15.000.000 cywilnych) okręgu Tokjo Jokohama, w czem wzięła udział również młodzież — męska i żeńska, by zebrać pieniędze na lotnictwo; zebrano wówczas 10.000.000 franków. Benzynę biorą Japończycy z Borneo, a baweinę?, mają jej zapas na 1½ roku, bo niemal każdy oficer ma w mieszkaniu zapas tego materjału. Tylko ludzie interesu — przemysłowcy i finansiści boją się awantur, izolacji międzynarodowej i upadku swych przedsiębiorstw. Pozatem cała ludność jest po stronie sfer wojskowych. By wyżywić 65 miljonów ludzi, których co rok miljon przybywa, należy bronić rynków już zdobytych i siłą zdobywać nowe rynki. Jest to polityka, która prowadzi do uzbrojenia. Okupacja Mandżurji, źródło przyszłych konfliktów, odpowiada woli narodu, bo: 1) przywróciła armji prestiż, 2) dostarczyła dla produkcji japońskiej rynek i zapewniła obronie narodowej rezerwuar surowców 3) daje Japonji granicę kontynentalną, odsuwając wyspę jaknajdalej. Od chwili zbliżenia rosyjsko-amerykańskiego nie można się spodziewać zbliżenia rosyjsko-japońskiego. Japonja będzie zmuszoną dla swego bezpieczeństwa dokompletować okupację Mandżurji. Prócz tego sytuacja w Rosji i kryzys w Stanach Zjednoczonych stwarzają dla Japonji wyjątkowo dogodny moment. Chińczycy mają zbyt wiele kłopotów z komunistami (Kiang-Si), by mogły zagrażać flankowi armji japońskiej. Jest zresztą gra państw zachodnich, jak Anglji, która się niepokoi rozwojem Japonji, i Niemiec, którzy nienawidzą Rosji. Konkurencja japońska jest niebezpieczniejszą od każdej innej dla przemysłu włókienniczego angielskiego a panazjatycka polityka Japonji zmierza do zgrupowania koło siebie wszystkich ras kolorowych przeciwko rasie białej, co również pierwszą potęgę kolonjalną — Anglję, niepokoi. W ten sposób Japonja, były aljant Anglji, zajmuje teraz pozycję Rosji z 1903 roku. To też wszystkie wieści o naprężeniu stosunków rosyjsko-japońskich rozpowszechnia Anglja, by wzniecić ogień, Niemcy zaś, którzy gorliwie pracują na Dalekim Wschodzie — w Chinach i Japonji, których krążowniki pływają po oceanie Indyjskim, a statki handlowe po rzekach chińskich, są doradcami jednych i drugich i chętnie widziałyby konflikt, który unieruchomiłby Rosję na Zachodzie, a im pozwolił swobodnie przez to uregulować kilka kwestji terytorjalnych w Europie Środkowej. Są więc powody i prawdopodobieństwa wojny rosyjsko-japońskiej, ale narody powinny interwenjować w czas, by uniknąć katastrofy. Zbyt wiele interesów politycznych i gospodarczych wchodzi tu w grę, pisze „Revue de Paris", skąd czerpaliśmy materjał niniejszy, by było można, o ile wybuchnie konflikt zlokalizować walkę. W dzisiejszych warunkach byłby to największy i najniebezpieczniejszy zwrot w historji, któryby poruszył ludzkość.

Gdańsk uniemożliwia

dzieciom polskim naukę w języku ojczystym.

Senat gdański ogłosił wyjaśnienie, że wnioski o przyjęcie dzieci do szkół względnie oddziałów z wykładowym językiem polskim muszą być złożone na ręce odpowiednich kierowników, którzy wnioski te mają potwierdzić podpisem. To wyjaśnienie jest w sprzeczności z umową polsko-gdańską, która nie przewiduje takiego sposobu zgłaszania dzieci.

Wyjaśnienie Senatu ukazało się na 48 godzin przed upływem ostatecznego terminu do zgłaszania. Większość rodziców złożyła więc swoje wnioski w sposób nieformalny lub nie złożyła ich wcale, gdyż w tak krótkim czasie nie zdołała zapoznać się z nowym przepisem. Skutek będzie ten, że liczba dzieci, pobierających naukę w języku polskim zostanie poważnie zmniejszona.

Zarządzenie Senatu wywołało wśród Polaków w Gdańsku zrozumiałe rozgoryczenie. Jest to jeden z dalszych faktów, uwidaczniających jak „przychylnie" Gdańsk odnosi się do Polaków, jak „szanuje" obowiązujące umowy.

Z prasy

Zagadnienie bezrobocia.

Jest to niewątpliwie zagadnienie szczególnie doniosłe, jak słusznie pisze w „Gazecie Warszawskiej" prof. Rybarski.

Podaje on następujące cyfry bezrobocia w Polsce w m. styczniu w latach:

1925	251.300
1926	190.100
1927	165.300
1928	126.400
1929	185.300
1930	299.800
1931	312.500
1932	220.200

W styczniu 1933 r. cyfra ta wynosiła 270.000, a obecnie osiągnęła niemal 400 tysięcy, co stanowi rekord.

Równocześnie statystyka na koniec roku 1933 wykazuje wzrost stanu zatrudnienia w wielkim przemyśle i na robotach publicznych. Jak to pogodzić? Otóż trzeba się liczyć ze znacznym przyrostem ludności w Polsce. Co roku przybywają nowe roczniki poszukujących pracy. I w dzisiejszych warunkach, choćby nawet stan zatrudnienia lekko wzrastał, równocześnie może się potęgować bezrobocie. I to bezrobocie, zarówno zarejestrowane, jak niezarejestrowane, staje się bardzo ważnem zagadnieniem państwowem. Staje się wielkiem niebezpieczeństwem społecznem.

Można przez roboty publiczne zatrudnić bezrobotnych z pieniędzy podatkowych, co częściowo złagodzi ujemne skutki tego zjawiska, ale to nie wystarczy i na to nie starczy pieniędzy. A bezrobocie jest tem dotkliwsze, że szczególnie silnie dotyka tak zw. pracowników umysłowych. Wyższe zakłady naukowe produkują ich coraz więcej, a pracy dla nich jest coraz mniej. W roku szkolnym 1932-33 wyższe zakłady naukowe miały 51.770 słuchaczów. W r. 1927-28 było ich 41.700. Nie pomoże podwyższanie opłat akademickich, które może często odsunąć najzdolniejszych, a stanowi przywilej ludności żydowskiej. Bezrobocie inteligencji jest już katastrofą. Walka polskiej inteligencji o byt, o zdobycie miejsc, zajmowanych przez żydów, jest nieuchronnym procesem.

Bezrobocie nie jest zjawiskiem, któreby występowało specjalnie ostro w Polsce. Inne, bardziej uprzemysłowione kraje, przechodziły je w stopniu znacznie ostrzejszym. A jednak w szeregu krajów bezrobocie w ostatnim roku zmalało, gdy tymczasem w Polsce ono wzrosło.

A przytem, obok zarejestrowanego robotnika, poszukującego pracy, trzeba postawić o wiele może liczniejsze rzesze chłopskie, które tłoczą się licznie na paru morgowych gospodarstwach, nie mogących ich wyżywić. Obok nich wymieńmy rzemieślnika, kupca, który niby pracuje, ale pusto jest w jego warsztacie pracy.

Kto pociesza się nadziejami rychłego poprawienia konjunktury, kto zbyt nieostrożnie szafuje statystykami, stwierdzającemi np. pewien wzrost produkcji wielkoprzemysłowej, ten nie widzi rzeczywistości.

Nie potrzeba statystyk, by stwierdzić, że pauperyzacja ludności polskiej w ostatnim roku poczyniła daleko idące postępy.

Wystarczy obserwować to, co się dzieje w miastach i po wsiach. Mniejsza już o to, czy wszystko zrobiono, by tę klęskę odwrócić. O to można się spierać. Ale faktem jest, że ta klęska pauperyzacji stoi przed nami w coraz dotkliwszej postaci. To nietylko wielkie zagadnienie gospodarcze, to również sprawa społeczna i moralna. Fakt pauperyzacji społeczeństwa trzeba wziąć za punkt wyjścia całej polityki gospodarczej i skarbowej. W przeciwnym razie zagadnienie wyjdzie po za ramy gospodarstwa i skarbu.

Tragedja Hohenzollernów.

Pisze o niej w „Kurjerze Warszawskim" Bolesław Koskowski, przytaczając szereg faktów, świadczących o tem, że Hitler bynajmniej nie myśli o restytucji monarchji. Wprawdzie

b. następcę tronu witają nader owacyjnie w Sport-Palace na jakiemś tłumnem zgromadzeniu, kiedy na wielu wystawach sklepowych pojawiają się nagle portrety tegoż kronprinza i jego rodziny, to jednocześnie rząd występuje niesłychanie ostro przeciwko agitacji monarchistycznej, ostrzega, grozi, chłodzi nadzieje i tłumi zapały. Wybitni hitlerowcy wyrzekają się już dawnego języka dwuznacznego, aby nad i nie zabrakło kropek.

Gorąco - monarchistyczny do niedawna dziennik „Deutsche Allg. Ztng." czyni, jakby w akcie samobiczowania, bilans rządowych wystąpień przeciw - monarchistycznych z ostatnich dni. Na zebraniu — pisze— Związku chłopskiego jego przywódca mówił o błędach Hohenstaufenów, Habsburgów i młodego cesarza Hohenzollerna. Przywódca młodzieży hitlerowskiej wywodził gdzieś, że reakcja monarchistyczna jest zarazą (Pest). Jeden z przywódców hitlerowskich w Berlinie, Goerlitzer, wystąpił przeciwko dążnościom monarchistycznym. Dr. Saebel, jako wódz akademików niemieckich, radził monarchistom, „aby się strzegli".

Takich i temu podobnych przykładów przytacza Koskowski b. wiele, by w końcu stwierdzić, że bilans stosunku Hitlera do monarchizmu jest już tera prosty i czytelny.

Hitler, rozwijając ruch nacjonalistyczny, pracował dla siebie samego. Ani myśli o przerobieniu się na narzędzie Hohenzollernów. To tylko bardzo stary Hindenburg tak sobie rzeczy wyobrażał. To tylko zbyt już chytry Hugenberg myślał, że wyprowadzi w pole Hitlera. To tylko książę Auwi zagrzewał swój entuzjazm pro-hitlerowski, aby — sądził — zbliżyć chwilę restauracji swej rodziny. Ale nie. Nic z tego nie będzie! Tak oznajmiają nareszcie bardzo zniecierpliwieni władcy dzisiejszych Niemiec.

To samo, co spotkało Hohenzollernów, tem bardziej, rozumie się, dotyczy innych ex-dynastów niemieckich w Wittelsbachami na czele. Nawet Kreuzzeitung pisze, że są oni „bezapelacyjnie zdetronizowani". Ustawa o nowej organizacji Rzeszy znosi wszelkie głębsze odrębności administracyjno-krajowe. „Jeden naród, jedna Rzesza".

Mają chyba słuszność ci, którzy mówią, że jest to przełom głębszy, niż Bismarckowski.

Co z tego wszystkiego wyniknie? W r. 1788 był we Francji niejaki p. Cazette, przesiąkły ideami iluminatów, który przepowiedział, co się stanie z rewolucją, z Condorcetem, z La Harpem, z księżną Gramont, nawet z Ludwikiem XVI. Czyj wzrok jest dziś tak przenikliwy, aby mógł przebić grubą oponę, okrywającą konsekwencje rewolucyjnych przeobrażeń w Niemczech?

Komu potrzebny spór polsko-litewski?

Mair Grosman, przywódca „partji państwowej" (odłam rewizjonistów), zamieszkały w Londynie, po zwiedzeniu Litwy opisuje w „Hajncie" swoje spostrzeżenia o sytuacji żydów na Litwie.

Na 2 i pół milj. ludności żydów jest 150 tysięcy, a stale podkreśla się niebezpieczeństwo żydowskie.

Ratuje żydów na Litwie niebezpieczeństwo starcia z sąsiedniemi państwami:

„Jest prawdzie szczęście że z jednej strony granicy są Niemcy, a z drugiej — Polacy. Całą złość można wylać na nich. **Ma się możność utrzymania wysokiej temperatury nacjonalistycznych nastrojów, dzięki legendzie o Wilnie.** Zagadnienie żydowskie w ten sposób odsuwa się na bok".

Pomimo tego:

„Litwinom zdaje się stale, że miasto jest zbyt żydowskie, zbyt obce. Pozatem 14 lat państwowości wysunęło na powierzchnię ludzi o świeżych apetytach i żądaniach. Powstała inteligencja litewska. Nie tylko żąda ona dla siebie miejsca i szczególnej troski ze strony rządu, ale żąda ona dla siebie pierwszego miejsca w państwie".

Żydzi już zawczasu emigrują do Palestyny. Tymczasem ratują swą sytuację podtrzymywaniem „legendy o Wilnie".

Rokowania z Gdańskiem.

W bież. tygodniu podjęte będą rokowania między Polską a Gdańskiem w sprawie zacieśnienia stosunków gospodarczych z Gdańskiem. Do Warszawy przybędzie osobna delegacja z Gdańska.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Za 10 złotych osiągniesz:
FORTUNĘ—raz!
DOBROBYT—dwa!
MAJĄTEK—trzy!
SZCZĘŚCIE—cztery!
Zapewnioną
PRZYSZŁOŚĆ—pięć!

Kupując los
1 kl. 29 Loterji Państw.
w najszczęśliwszej kolekturze

CIĄGNIENIE 16 lutego

„Lichtlos" Wilno

GŁÓWNA WYGRANA MILJON ZŁOTYCH

Wielka 44, tel. 425. Ad. Mickiewicza 10, tel. 13-58.
P. K. O. 81,081.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Uroczystość Oczyszczenia N M.P. w Watykanie

(Miasto Watykańskie, 3 lutego KAP). Wczoraj z racji Oczyszczenia N. M. P. odbyła się tradycyjna uroczystość wręczenia Ojcu Św. świec woskowych. Mistrz dworu i pałaców apostolskich wręczył Papieżowi świecę z reprodukcją Pietà Michała Anioła i krzyżem Roku Jubileuszowego, następnie w sali konsystorza składali świece przedstawiciele kapituł, bazylik i kościołów parafjalnych rzymskich, rycerze maltańscy, kolegja, seminarja, zakłady religijne i różne instytucje kościelne. Po ceremonji przyjęcia świec Ojciec Św. zebranym udzielił swego błogosławieństwa apostolskiego.

Najzgodniejszy zespół BBWR.

Panowie z BB, którzy tak gorąco pragną dopatrzeć się bodaj przez szkło powiększające najmniejszej rysy w Stronnictwie Narodowem powinni pilnie czytać, co o nich piszą ich najukochańsi pupile z obozu sanacji.

W dalszym ciągu sporu z p. Mackiewiczem z grupy zachowawczej BB. pisze „Państwo Pracy", organ Legjonu Młodych, na naczelnem miejscu n-ru 3-go z 28 go stycznia 1934 roku:

„Nie potrzeba nas przekonywać, że obóz Marszałka Piłsudskiego został zachwaszczony na szerokich peryferjach błotem, bagnem, marazmem i szmaciarstwem wszelkiej reakcji społecznej. Pan Mackiewicz reprezentuje, a raczej obsługuje, jedną z najmniej odpowiednich w obozie walk o niepodległość Polski grupę wileńskich konserwatystów. Kataryniarze! Któż nie zna ich historycznego oblicza? Kto nie zna historji zachowania się możnej szlachty i magnaterji wileńskiej w r. 1898, gdy postawiono w Wilnie pomnik Murawjewa-Wieszatiela"...

Na poparcie swego sądu o ziemiaństwie przytacza pismo Legjonu Młodych ustępy z pism p. Piłsudskiego.

„Pomimo jednak, że życie z dniem każdym coraz wyraźniej obala wszelkie argumenty ugodowców, nie sądzimy, by przez to miała zniknąć sama ugoda. Ma ona zbyt głęboko sięgającą podstawę, by mógł jej grozić całkowity upadek. Polski pan tak tęskni do przedpokojów carskich, że nie zrazi go najsilniejsze nawet kopnięcie, a polski fabrykant tak czci nahajkę, że ucałuje ją nawet w chwili, gdy poczuje jej uderzenie na własnej twarzy". (Józef Piłsudski. Pisma, mowy i rozkazy, t. I, str. 232)...

Ta trójka hultajska — car, magnaci, burżuazja — nierozerwalnie związana jest ze sobą zarówno swem pochodzeniem z krzywdy i krwi ludzkiej, jak i obawą przed nadchodzącym „niem zapłaty" za niewolę i wyzysk. Józef Piłsudski. Pisma, mowy, rozkazy, t. I, str. 232)."

W oparciu o taki autorytet pismo Legjonu Młodych już śmiało wypowiada swe zdanie:

„Interes państwa, o którym tak lubią mówić, interesuje ich póty, póki się pokrywa z interesem ich kieszeni, ich stanu posiadania, ich klasowych ambicyj do orderów, do bywania w wysokich pokojach, do uczestniczenia w eleganckich uroczystościach i t. d. Mają nawet wybitne kwalifikacje do spełniania tej roli, gdyż umieją w istocie (ba! od pokoleń!!) przebierać się we właściwej porze dnia we właściwy strój, nosić cylinder, światową maskę, zapolować, urządzić raut... Nie wolno im jednak przywłaszczać tylko sobie kwalifikacyj, jakich historja Polski odmówić im musi. Prawa sądzenia godności narodowej", odsądzania innych od „czci i wiary" pod kątem widzenia tej „godności narodowej" jak to czyni p. Mackiewicz"...

Gdyby zaś ktoś myślał, że już mocniej nie potrafią znajdzie jeszcze i taki ustęp:

„Walkę z rodzimym kapitałem tedy odnosi już p. Mackiewicz do tej dziedziny działalności społecznej, jaka kwalifikuje się do lokaty w więzieniu! I tu wyłazi całe szydło z worka...

Nie, panowie reakcjoniści! Dlatego właśnie, że wyrastamy duchowo ze zbrojnych walk o niepodległość, dlatego, że mamy prawdziwy entuzjazm dla Polski, jaką chcemy ukształtować na państwo niezależne, potężne i ludowe, proletarjackie, — dlatego właśnie wierzymy, że Polski dłużej, niż ustroju kapitalistycznego.

W braku cara, króla, Habsburgów, Romanowów, tworzycie sobie teraz Pana i Boga z ustroju, który broni zasady wyzysku szerokich, pracujących warstw społeczeństwa przez cieniutkie, górne warstwy uprzywilejowanych. Ten wasz Pan i Bóg stoi już na niepewnych nogach. Legjon Młodych, ale, ba! liczni z legjonistów Józefa Piłsudskiego, peowiaków, miljony ludzi w Polsce poza nami — protez temu waszemu Panu nie zafundują"...

Oto poglądy młodzieży, otoczonej najwyższą pieczołowitością i całkowitem poparciem rządu i konserwy sanacyjnej.

Fałszywe pogłoski

Chrześcijańskiej Demokracji.

W kołach sanacji opowiadają, jakoby w ostatnich dniach dokonał się przygotowany oddawna pod egidą sanacji rozłam chrześcijańskiej demokracji. W piątek dn. 2 b. m. odbyło się w Stow. Techników zebranie nowego stronnictwa, które przybrało nazwę chrześcijańsko - społecznych.

Dokonano rzekomo na zebraniu wyboru władz przyczem w skład zarządu weszli b. ministrowie: Jerzy Michalski, Tyszka, Smólski i Piechocki posłowie: Bryła i Pobożny, b. wicemarszałek Sejmu, Gdyk, oraz wydawca „Głosu Narodu", p. Burtan.

W informacji powyższej niema ani słowa prawdy. Między innemi np. rzekomy przywódca ruchu „usanowania" Ch. D., b. minister Michalski, od r. 1927 zupełnie nie miesza się do polityki.

Wyrok śmierci.

KATOWICE (Pat.) W zamiejscowym wydziale Sądu Okr. w Rybniku odbyła się w poniedziałek rozprawa doraźna przeciwko Franciszkowi Siwcowi oskarżonemu o zamordowanie post. policji państwowej Wojcika. Siwca skazano na karę śmierci. Wobec nieskorzystania przez p. Prezydenta z prawa łaski, wyrok będzie wykonany we wtorek rano.

W 12-tą rocznicę koronacji Piusa XI.

Chrystus-Król nie umarł, jak umierają i schodzą z tego świata ziemscy królowie, On pozostaje nadal z Kościołem, aż do „skończenia wieków", jako głowa mistycznego ciała i podobnie jak wewnętrznie działa w duszach poszczególnych ludzi tak i potęgą swoją Bożą kieruje Kościołem, ochrania go i poprzez burze dziejowe utrzymuje i zachowuje, aż do czasu wypełnienia posłannictwa Kościoła na ziemi. Działa zaś w sposób mistyczny i niewidzialny, bo jako widzialna Głowa odszedł do Ojca i nie będzie oglądany przez ludzi, aż do czasu gdy przyjdzie sądzić „żywych i umarłych" (Dz. Ap. 1,11). Do tego jednakże czasu Kościół musi trwać jako widzialna instytucja rozwijająca się w czasie i przestrzeni i dlatego stawia na jej czele apostołów i ich następców lecz w ten sposób, że władza ich ma być w jedności z Piotrem, a Piotr i jego następcy, mają rządzić Kościołem w właściwy i szczególny sposób tak, że przez nich i w nich rządzi Chrystus, najwyższy i niewidzialny Pasterz. I jeśli Chrystus jest kamieniem węgielnym, to i Piotr przez Niego, bo Chrystus nie był tylko jak wielu innych twórcą nowej religji, którzy mogli swym następcom pozostawić zupełną wolność i swobodę w określeniu życia religijnego, jako Bóg i Król odrodzonej ludzkości On jeden założył Kościół, przeznaczony dla wszystkich i przekazał mu zasady życia, nadał Sam, przynajmniej w istotnych elementach, konstytucję, normę rządów po wszystkie czasy. A te rządy Boże w Kościele, których wykładnikiem jest Namiestnik Chrystusowy na stolicy Piotrowej tak się układają w kolei wieków, że chyba tylko zaślepiony i uprzedzony umysł mógłby mieć wątpliwość co do boskiego pierwiastku w Kościele i boskiego pochodzenia papieskiego. Historja Kościoła stwierdziła niejednokrotnie, że w najcięższych czasach dla Kościoła zsyłał Bóg opatrzność sterników nawy Piotrowej, którzy nietylko dla Kościoła, ale częstokroć i dla świata całego byli ostoją i odrodzeniem.

Po takich bezsprzecznie opatrznościowych papieży należy Pius XI, któremu dziś po 12 latach panowania hołd składa nietylko społeczeństwo katolickie ale i wszyscy ci, co ocenić potrafią bystry rozum i wielkie serce bez względu na różnicę wiary i pochodzenia.

Wprawdzie ustał już szczęk zbroi i huk dział wojennych umilkł, gdy Pius XI zasiadał na Stolicy Piotrowej, ale wtedy dopiero wyłoniło się całe morze nędzy i niedoli ludzkiej, bankructwa moralne i materjalne złączone z bezradnością państw i narodów. Pesymizm sięgał tak daleko, że wybitni myśliciele jawnie wypowiadali swe poglądy o zagładzie Zachodu czy Europy wogóle, nie widząc wyjścia z wytworzonej sytuacji. Ale na wyżynach Watykanu nie było ani chwili zwątpienia; raz po raz odzywał się głos Piusa XI, który stare prawdy w nowej przypominając formie, nie przestał głosić światu, że jego odrodzenie leży w Chrystusie i że wszystkie rany zagoi i zabliźni cudowna moc Chrystusowej nauki. I idą w świat orędzia papieskie, pełne mocy i siły dowodowej, jak i wielkiego namaszczenia, a z nich tchnie świeżem powietrzem wiosny, nadzieją odrodzenia i nowem życiem. I nie było dziedziny życia religijnego czy społecznego, któreyby nie dotknął rozległy umysł Piusa XI, bacznie śledzący każdy odruch, każde budzące się nowe zagadnienie. W całym szeregu przemów, listów i orędzi odzwierciadla się głęboka wiedza i bystry umysł Namiestnika Chrystusowego, podziwiamy wszechstronność i zasadnicze ujęcie nieraz bardzo skomplikowanych problemów, a równocześnie godną Stolicy Apostolskiej odwagę, która nie waha się rzucić w roznamiętnione walką religijną i polityczną tłumy, swego veto, przez co wymusza cześć nawet w tych, co zdala stoją i wrogo są usposobieni wobec papiestwa.

Można rzec śmiało, że ponad zmaterjalizowanym światem powojennym, Pius XI sam jeden dzierżył wysoko sztandar wartości duchowych i moralnych, On jeden wstrząsał i budził sumienia narodów, nie oglądając się na względy ludzkie, godny reprezentant Stolicy Piotrowej i jej dziejowego posłannictwa. Głosząc, że społeczna i polityczna odbudowa musi się oprzeć na syntezie sił duchowych, podobnie jak ongić Leon XIII nalega i prosi o zastosowanie zasad ewengelicznych do dzisiejszych potrzeb świata, zasad, które będą z całą pewnością najlepszą gwarancją powszechnego pokoju i naprawy sytuacji gospodarczej i społecznej. Prawdą jest, że głos Papieża nie wszędzie znalazł oddźwięk i posłuch, ale z drugiej strony pociesza nas fakt, że jednakże nie przebrzmiał bez echa i wcisnął się nawet tam, gdzie napozór najmniej podatny był grunt na głos Watykanu i gdzie wszechwładnie panował moloch złota i interesów materjalnych.

Niekłamaną radością biją dziś serca wiernych, zwłaszcza na ziemiach polskich tradycyjnie związanych ze Stolicą Apostolską, a historycznie z osobą obecnego Papieża, gorącego rzecznika spraw narodu polskiego. Cieszą się katolicy świata całego, że Ojciec chrześcijaństwa w tych może najcięższych dziejach świata stanął całkowicie na wyżynie swego zadania i że Stolica Piotrowa w osobie Piusa XI stała się w pełnej mierze tem, czem zawsze był Rzym: ośrodkiem jedności, miłości i miłosierdzia, pokoju i pracy.

Ks. Prof. Dr. Zygmunt Kozubski
Prof. Uniw. Warszawskiego.

KROINKA.

Nonsensy biurokratyczne.

Najpóźniej w dniu 10-tym b. m. pracodawcy obowiązani są przedłożyć ubezpieczalni społecznej (b. kasie chorych) „wykaz stanu zatrudnienia", zawierający m. i. rubrykę zarobków, służących za podstawę obliczenia składek na poszczególne ubezpieczenia społeczne.

Obliczenie składki nie jest rzeczą trudną za jednym wyjątkiem: ubezpieczenia chorobowego. Coprawda ubezpieczalnie doręczają pracodawcom ulotkę, zawierającą „pouczenia", jak to robić należy, ale zwykły śmiertelnik z „pouczenia" nie dowie sie wiele.

Składkę na wszystkie rodzaje ubezpieczeń — za wyjątkiem chorobowego — oblicza się od faktycznie wypłaconych zarobków. A więc zapłaci Pan w styczniu robotnikom 2.000 zł. a pracownikom umysłowym 1.000 zł., wówczas oblicza Pan składkę przez proste wyprowadzenie procentów od powyższych sum. Natomiast sęk leży w ubezpieczeniu chorobowem.

Ustawa głosi, że składkę na ubezpieczenie chorobowe oblicza się od płacy tygodniowej, a jeżeli ktoś otrzymuje płacę miesięczną, to należy ją przed obliczeniem składki „chorobowej" zamienić na płacę tygodniową, która równa się 6/25 płacy miesięcznej. A więc, dla przykładu, przy pensji miesięcznej 500,—zł.: a) oblicza się ile wynosi 6/25 od 500,— zł. (wynosi to 120 złotych) następnie: b) oblicza się ile było tygodni w styczniu do ostatnie; soboty (było ich 4-y), wreszcie c) mnoży się 120 razy 4 i d) oblicza składkę od 480,— zł., t. j. 4,5 proc. od 480,— zł. co daje: 22,08 zł.

I nie zgrzytać tu zębami! Jeśli mamy ustawę „scaleniową" to miejmyż składkę „scaloną". Toż to postulat zdrowego sensu. Zamiast tego pobiliśmy rekord galicyjskiej gmatwaniny biurokratycznej. Smutny rekord.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół chmurno i mglisto. Nocą lekki mróz. W ciągu dnia wzrost temperatury aż do odwilży. Słabe na wybrzeżu umarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98): Mankowicza — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83), Narbutta — ul. Ś-to Jańska; Sokołowskiego — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwindta i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach miasta, prócz Śnipiszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Nabożeńswo w rocznicę Obioru J. Sw. Papieża Piusa XI Dziś 6 II przypada rocznica wyboru Papieża Piusa XI. Z tego powodu w kościele św. Jana o godz 9 m. 30 zostanie odprawione pontyfikalne nabożeństwo przez J. E. ks. Arcybiskupa Metropolitę Romualda Jałbrzykowskiego. Pienia religijne wykona chór alumnów seminarjum Wileńskiego.

Na nabożeństwo proszone są— jakjliczniej — wszystkie organizacje i związki katolickie, młodzież szkolna i wszyscy wierni.

— Imieniny J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity. Dnia 7 lutego, w dzień św. Romualda, patrona naszego Arcypasterza, również w kościele św. Jana będzie odprawione pontyfikalne nabożeństwo o godz. 9,80 przez bawiącego w Wilnie od dłuższego czasu J. E. Biskupa Sufragana Ks. Kubickiego. Pienia religijne wykona chór Seminarjum Wileńskiego. Uprasza się o jak najliczniejsze wzięcie udziału w modłach wszystkich, szczególniej organizacje katolickie.

— Akcja rekolekcyjna na Wileńszczyźnie. Katolicki Związek Polek archidiecezji wileńskiej zorganizował rekolekcje zamknięte dla pań z inteligencji. W rekolekcjach wzięło udział 38 pań, uczestniczących w pracach Kat.-Stow. Polek, Sodalicji Marjańskiej Pań, Panien i Nauczycielek, Konferencyj św. Wincentego a Paulo i innych organizacyj katolickich i społecznych.

Należy podkreślić że wiele osób, które zgłosiły swój udział w rekolekcjach, nie należy do żadnej organizacji i dopiero po odbytych rekolekcjach zgłosiło się o przystąpienie do pracy w Akcji Katolickiej.

Sodalicja Mężczyzn z inteligencji czyni starania, by w roku bież. urządzić również rekolekcje zamknięte.

Wobec tego powstaje konieczność przygotowania domu rekolekcyjnego. Jaka szkoda, że wiele gmachów poklasztornych w archidiecezji zużytkowano na cele, nie mające nic wspólnego z życiem religijnem.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Nowy tryb obrad Magistratu. Od dnia 1 lutego Magistrat m. Wilna będzie odbywał posiedzenia tylko raz na tydzień, mianowicie: w piątki. Zgodnie z nową ustawą samorządową, na Magistracie rozpatrywane są kolegjalnie tylko niektóre sprawy, dotyczące: wykonania budżetu, pożyczek, opłat, umarzania należności, kontraktów najmu, zasadniczych decyzyj, dotyczących zakładów i przedsiębiorstw miejskich, sporów sądowych i zatwierdzenia przetargów. Wszystkie inne sprawy decyduje prezydent miasta. Reforma powyższa wprowadza bardzo znaczne uproszczenia do prac Magistratu, bardzo znacznie rozszerza kompetencje prezydenta miasta i przenosi odpowiedzialność w większości wypadków z kolegjum Magistratu na prezydenta. (l)

— Roboty inwestycyjne w Wilnie. W bieżącym miesiącu Magistrat spodziewa się otrzymać większe dotacje z Funduszu Pracy i od władz centralnych tytułem pożyczki, na rozpoczęcie robót inwestycyjnych w mieście.

W drugiej połowie marca rb. rozpoczną się roboty miejskie, przerwane na jesieni.

Również z wiosną rozpocznie się przerwane prace przy układaniu jezdni klinkierem.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. Dnia 15 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządk u dziennym: zmiana statutu emerytalnego dla pracowników miejskich.

Z MIASTA.

— Ostre strzelanie na polach wsi Kojrany. W dniu 9 lutego 6 p. p. leg. przeprowadzi na terenie pod miejskim Kojrany ćwiczenia, połączone z ostrem strzelaniem granatników. W dniu tym ze względów bezpieczeństwa publicznego wstęp na tereny, objęte strzelaniem, dla ludności cywilnej będzie wzbroniony.

HANDEL I PRZEMYSŁ

— Konsumcja mięsa w Wilnie. W ubiegłym tygodniu na targ miejski spędzono 1366 sztuk bydła i nierogacizny. Na konsumcję miejscowoą zakupiono 1278 sztuk, resztę bydła zakupiły pobliskie gminy pow. Wileńsko-Trockiego.

Ceny utrzymały się na poziomie poprzedniego tygodnia.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Posiedzenie Tow. Lekarskiego odbędzie się dn. 7 b. m. w lokalu własnym, przy ul Zamkowej 24 o godz 8-ej z następującym porządkiem dziennym: Doc. Dr. T. Wąsowski—Pokaz chorego po operacji ropnia mózgu. Dr. C. Zarcyn—W sprawie techniki operacji wola. Dr. M. Rubinsztejn (gość)—Znaczenie śledziony w powstawaniu gorączki, Dr. J. Frydman (gość)—Wrażenia z podróży naukowej do Paryża i Wiednia.

— Zebranie 106 kół L. O. P. P. We wtorek dn. 6 b. m. w sali konferencyjnej Starostwa Grodzkiego, o godz. 19 ej, odbędzie się miesięczne zebranie delegatów 106 kół L.O.P.P. z terenu miasta Wilna, wchodzących w skład Komitetu Miejskiego.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Koło Medyków St. U. S. B. Dnia 8 bm. we czwartek o godz. 8 odbędzie się Zebranie Inauguracyjne Sekcji Naukowo Społecznej.

Program wypełni Klub Społeczny Medyków.

— Z Koła Matematyczno-fizycznego. W dniu 7 b. m. o godz. 8-ej odbędzie się w „Ognisku Akad". (Wielka 24) „herbatka tradycyjna" Koła.

DOBROCZYNNOŚĆ.

— Powodzenie bonów jałmużniczych. Wprowadzenie przez Archidiecezjalny Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas" bonów jałmużniczych, które daje się żebrakom zamiast gotówki, całe społeczeństwo wileńskie powitało z wielką radością. Daje to bowiem gwarancję, że datek nie będzie obrócony na niewiadome cele, lecz na zaspokojenie głodu.

Biuro „Caritas" jest przepełnione interesantami, którzy zakupują bony.

Przy okazji należy zaznaczyć, że zdołano już zaobserwować kilku żebraków, którzy niechętnie przyjmują jałmużnę w postaci bonu, albo wręcz oświadczają, iż go nie przyjmą.

— Podziękowanie. Prezydjum Archidiecezjalnego Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas", imieniem najbiedniejszych Wilnian najserdeczniej składa podziękowanie J. E. Ks. Arcybiskupowi Romualdowi Jałbrzykowskiemu, Metropolicie Wileńskiemu, za łaskawe wpłacenie 220 zł. na tysiące obiadów dla głodujących w miesiącu lutym rb.

Jednocześnie Prezydjum bardzo serdecznie dziękuje za łaskawe złożenie ofiary na Jadłodajnie „Caritasu" dla ubogich: od p. Dyrektorowej Marji Wardejnowej 20 zł. oraz od Ks. Kanonika F. Sokołowskiego 20 zł.

Niech Pan Jezus sowicie wynagrodzi w tem i przyszłem życiu.

Ofiary.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego".

Dla byłej obywatelki ziemskiej z Mohilewszczyzny p. Marji B. bezimiennie 20 zł. (Dwadzieścia zł.). bezimienna zł. 5.

Z. W. zł. 5 na herbaciarnię dla inteligencji.

128 milj. zł. odpłynęło z banków w 3-ch kwartałach.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólna suma wkładów we wszystkich instytucjach kredytowych, a więc w Banku Polskim, BGK. PBR, bankach komunalnych, bankach akcyjnych i oddziałach zagranicznych banków akcyjnych, w PKO., innych kasach oszczędności spółdzielniach kredytowych i Centralnej Kasie Spółek Rolniczych wynosiła na koniec III kwartału 1933 roku 2.594.8 milj. zł. wobec 2.723.1 milj. zł. na 31 grudnia 1932 r. Spadek wkładów w okresie 3 kwartałów ub. r. wynosi przeto 128.3 milj. zł. Z sumy tej 74 milj. przypada na spadek wkładów w Banku Polskim, które zmniejszyły się ze 193.3 do 122.3 milj. zł. Zaznaczyć jednak należy, że chodzi w tym wypadku o rachunki żyrowe bez rachunków kas skarbowych, urzędów celnych i ministerstwa skarbu. Wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego spadły w tym czasie o blisko 30 milj., a mianowicie z 261.1 na 231.4 milj. zł. natomiast w Państwowym Banku Rolnym podniosły się z 60.5 na 74 milj. złotych.

Wkłady w bankach komunalnych zwiększyły się również o blisko 5 milj. zł., a mianowicie z 63.8 milj. zł. na 68.7 milj. zł.

Spadek wkładó w bankach akcyjnych wynosił w trzech kwartałach 64 milj. zł., gdy w trzech kwartałach 1932 r. 80 milj. zł., a w całym roku 1932 — 84 milj. zł. Ogólny stan wkładów na 30.IX 1933 r. wynosił 463.5 milj. zł.

Ogólna suma wkładów w Pocztowej Kasie Oszczędności podniosła się w 3 kwartałach 1933 r. o blisko 40 milj. zł., osiągając na 30 września 1933 r. kwotę 661.7 milj. zł. Również ogólna suma wkładów w innych kasach oszczędności wzrosła z 627.9 na 629 milj. zł.

Wkłady w spółdzielniach kredytowych spadły z 306.5 na 291.3 milj. zł., w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych wzrosły z 4 na 4.3 milj. zł.

Ogólna suma kredytów krótkoterminowych we wszystkich wyżej podanych instytucjach spadła w 3 kwartałach 1933 r. w mniejszym znacznie stopniu aniżeli suma wkładów, gdyż tylko o 35.4 milj. zł. osiągając na 30.IX 1933 r. 1.853 milj. zł.

Bardzo poważnie, gdyż o 112.3 milj. zł. zmniejszyły się kredyty w bankach akcyjnych (z 708.4 na 596.1 milj. zł.).

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski Pohulanka. — Dziś, o godz. 8-ej wiecz. jedno z ostatnich przedstawień Hesenclaivera „Pan z tiwarzystwa". Dochód z tego przedstawienia dyrekcja przeznacza na rzecz „Szkolnictwa polskiego zagranicą".

— Ostatnie trzy przedstawienia „Pana z towarzystwa" po cenach zniżonych. W środę, czwartek i piątek ostatnie przedstawienia „Pana z towarzystwa". Ceny miejsc zniżone.

W sobotę, dnia 10 lutego premjera głośnej sztuki współczesnej Fekelego „Pieniądz to nie wszystko" w reżyserji W. Czengerego.

— Teatr Muzyczny „Lutnia" „Nitouche" operetka Herve (z uroczą naszą najmłodszą artystką L. Romaniwską), której powodzenie z każdym dniem wzrasta, grana będzie dziś i jutro.

— „Staś-lotnikiem"—oto tytuł widowiska dla dzieci i młodzieży, ktore teatr „Lutnia" zapowiada na niedzielę najbliższą. Początek o godz. 12.30 pop.

— Występ Hanki Ordonówny. Kierownictwu teatru „Lutnia" udało się pozyskać na jeszcze jeden występ Hankę Ordonównę, która ukaże się w Wilnie jeszcze raz jeden na koncercie 9-go lutego o godz. 8.30.

— Teatr Objazdowy — gra dziś 6.II w Słonimie A. Słonimskiego „Lekarz bezdomny".

ZABAWY.

— Doroczna Reduta Artystyczna zespołu Artystów Teatru Muzycznego „Lutnia" zgodnie z zapowiedziami odbędzie się dn. 10 lutego t. j. w najbliższą sobotę w Salonach Kasyna Garnizonowego. Komitet przystąpił już do rozsyłania zaproszeń. Będzie to niewątpliwie najweselsza zabawa kończącego się karnawału.

— Bal Ogólnoakademicki. Dnia 10 lutego odbędzie się XV-ty Doroczny Bal Ogólnoakademicki w estetycznie udekorowanych salonach Hotelu Georges'a, przy dźwiękach doborowych orkiestr. Tańce będą się odbywały w dwóch salach.

Przypuszczamy, że cieszący się stałem powodzeniem Bal Ogólnoakademicki spotka się i w tym roku z życzliwem przyjęciem i poparciem społeczeństwa wileńskiego.

Ceny biletów: 4 zł. i 2 zł. 50 gr. (akademicki). Początek o godz. 10 wiecz.

POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 6 lutego.

7.00: Czas. Muzyka 11.50: Walce Jana Straussa (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 15.15: „Na Nowy Rok pracy S. M. P." pogad. 15.40: Koncert symfoniczny (płyty). Słowo wstępne prof. M. Jóźefowicz. 16.40: „Ze świata radjowego" — pog. 16.55: Koncert kameralny. 18.00: Transmisja z Sierocińca. 18.20: „Rozwój samorządu terytorjalnego na Śląsku w latach ostatnich" odczyt. 19.15: Odc. pow. 19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Wiad. sport. 20.02: Koncert popularny. 21.00: Kwadr. liter. 21.15: Muzyka lekka. 22.00: „Zabytki Druji" odczyt wygł. dr. Stanisław Lorentz. 23.00: Kom meteor. 23.05: Muzyka tan.

Opieka nad psychicznie chorymi.

Jak wszystkim czytelnikom wiadomo rok temu powstało w Wilnie dzięki poparciu społeczeństwa, władz kościelnych, państwowych i samorządowych „Towarzystwo Opieki nad Psychicznie Chorymi".

Instytucja ta rozwija wszechstronną działalność charytatywną, opiekując się losem tych najnieszczęśliwszych chorych.

Należy zaznaczyć, że dotąd Towarzystwo w miarę możności udzielało pomocy doraźnej w postaci zapomogi pieniężnej rodzinom tych chorych, którzy po wyjściu ze szpitali nie mieli najniezbędniejszej garderoby, szpitale bowiem z powodu szczupłości budżetowych nie są w stanie udzielić tego rodzaju chorym swej pomocy, tembardziej, że chorzy rekrutujący się z pośród najbiedniejszych warst społeczeństwa dostarczani są przez władze bezpieczeństwa do szpitali, często bez butów, koszuli etc.

Podobnie jak w roku ubiegłym, także i w tym roku „Towarzystwo Opieki nad Psychicznie Chorymi w Wilnie" dla zasilenia funduszów na rozwinięcie dalszej swej akcji filantropijnej urządza w ostatnią niedzielę karnawałową t. j. dnia 11 lutego o godz. 22 w cukierni „Czerwonego Sztralia" dancing, który niewątpliwie zdobędzie sobie takie same powodzenie, jak w roku ubiegłym.

Komitet organizacyjny imprezy powyższej, złożony z Pań Gospodyń członkiń Towarzystwa uprzejmie zaprasza na dancing wszystkich tych, dla których nie jest obojętny los psychicznie chorych.

Niepomiernie niskie ceny biletów wejściowych i akademickich, doskonała orkiestra oraz wprost rewelacyjnie niskie ceny smakołyków, miłe niespodzianki i szereg innych bardzo ciekawych atrakcji zachęci wszystkich do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w tej imprezie.

WYPADKI.

— Nagły zgon na ulicy. Wczoraj przechodzą ul. Ludwisarską, 50 letni Jan Rondomański (adres nieznany) padł na chodnik i zanim przybył lekarz — zmarł.

Zwłoki Rondomańskiego przewieziono do kostnicy szpitala Św. Jakóba.

Przypuszczać należy. iż zgon nastąpił skutkiem ataku sercowego.

Rozporządzenie

Rady Ministrów o stowarzyszeniach katolickich.

Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej (z dnia 31 stycznia r. 1934 N. 9 poz. 72) zamieszcza:

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. o stowarzyszeniach służących katolickim celom religijnym i wyznaniowym.

Na podstawie art. 10 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808) zarządza się co następuje:

§ 1. Rozporządzenia niniejsze dotyczy stowarzyszeń nieobjętych art. 9 pkt. a) prawa o stowarzyszeniach a mających za cel podstawowy szerzenie zasad katolickich, jeżeli powstały za zgodą biskupa diecezjalnego lub już po ich powstaniu zostały przezeń aprobowane, nie mają charakteru pracowniczych związków zawodowych, a statuty ich (art. 12 i 19 powołanego prawa) przewidują nadzór biskupa nad działalnością stowarzyszenia.

§ 2. Stowarzyszenia, przewidziane w § 1, będą traktowane według postanowień prawa o stowarzyszeniach z poniższemi zmianami:

Postanowienia: art. 6 pkt. a) w zakresie celu podstawowego stowarzyszeń (§ 1), art. 18, z wyjątkiem pkt. b) w ust. 2 prawa o stowarzyszeniach, nie będą stosowane do tych stowarzyszeń.

§ 14 będzie miał zastosowanie tylko, o ile dotyczy zgodności danego stowarzyszenia z prawem.

Zakładanie oddziałów stowarzyszenia, podpadającego pod § 1, może się odbywać drogą zawiadomienia właściwej władzy administracyjnej, przez centralę stowarzyszenia. Pozatem również do oddziałów stowarzyszeń zwykłych będą stosowane przepisy art. 41 prawa o stowarzyszeniach.

Co do korzystania z ofiarności publicznej stowarzyszenia zwykłe będą traktowane narówni ze stowarzyszeniami zarejestrowanemi.

§ 3. Właściwe władze państwowe za pośrednictwem władzy wojewódzkiej zawiadamiają biskupów diecezjalnych o wszelkich dostrzeżonych uchybieniach w działalności stowarzyszeń, przewidzianych w § 1.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze stosuje się również do związków stowarzyszeń, jeśli te związki odpowiadają warunkom § 1, nawet gdy do związku należą stowarzyszenia nie objęte przepisem § 1.

§ 5. Warunkiem zastosowania przepisów niniejszego rozporządzenia jest zawiadomienie właściwej wojewódzkiej władzy administracji ogólnej przez biskupa diecezjalnego o udzieleniu przezeń zgody na założenie stowarzyszenia lub aprobaty dla stowarzyszenia już istniejącego.

Warunek ten uważa się za spełniony także, gdy, przy zgłoszeniu stowarzyszenia lub przy wniesieniu podania o rejestrację do właściwej władzy administracyjnej zostanie złożony dokument, stwierdzający zgodę lub aprobatę biskupa diecezjalnego.

§ 6. Stowarzyszenie obecnie istniejące zgodnie z przepisami w dacie ich powstania obowiązującemi, a podpadające pod przepis § 1, będą korzystały z przepisow rozporządzenia niniejszego, jeżeli w ciągu 6 miesięcy od dnia wejścia jego w życie uczynią zadość wymaganiom § 5 do upływu zaś tego czasu mogą uprawiać nadal swą działalność.

§ 7. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: J. Jędrzejewicz
Minister Spraw Wewnętrznych:
Bronisław Pieracki.

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzież mieszkaniowa. W niedzielę ubiegłą kradziono mieszkanie Brejwy Władysława (Żwirowa Góra 5) oraz mieszkanie Mikołaja Pawólskiego (Olimpja 11). W obu wypadkach łupem niewykrytych narazie złodziei było ubranie i bielizna męska, w pierwszym wypadku wart. 500 zł., a drugim 300 zł.

Z LITWY.

Zrywanie szyldów polskich jako metoda litewska.

Prasa kowieńska donosi, że nieznani sprawcy zerwali w Kownie szyldy „Dnia Kowieńskiego" i „Chaty Rodzinnej" z domu gdzie mieszczą się redakcje obu pism.

Wobec niejednokrotnych w swoim czasie zamachów na szyldy obu pism był zwyczaj wnoszenia do wewnątrz lokalu szyldów. Tej jednak nocy woźny redakcyjny zapomniał ulokować szyldy w bezpiecznem miejscu i szyldy te zostały zerwane.

Należy przypomnieć, że analogiczny wypadek wydarzył się w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego, gdzie właściciel domu prezes Tymczasowego Komitetu Litewskiego p. Staszys mając porachunki z p. Welerem kazał zerwać szyld polski gim. im. Piotra Skargi z ogrodzenia żelaznego, co mu nie przeszkodziło zapewniać nas w liście do naszej redakcji pełnym osobistych napaści na p. Welera o swej sympatji dla owego gimnazjum. Oczywiście listu p. Staszysa ze względu na formę i treść nie zamieściliśmy.

Prześladowanie ludności polskiej w Litwie.

„Dzień Kowieński donosi:

Wobec coraz częstszych wypadków rewizyj, aresztowań i nakładania kar na nauczycieli prywatnych oraz na osoby, u których oni mieszkają lub nauczają, delegacja T-wa „Pochodnia" w osobach prezesa Zarządu Głównego p. W. Budzyńskiego, wiceprezesa Zarządu Głównego p. K. Plater-Zyberka i prezesa Komisji Rewizyjnej p. E. Romera odwiedziła w dniu 29 stycznia ministrów spraw wewnętrznych pułk. Rustejkę i oświaty p. Szakenisa. Pozatem prezes Towarzystwa p. W. Budzyński był nazajutrz u ministra obrony kraju płk. Giedrajtisa.

Ministrowie litewscy obiecali wyjaśnić te sprawy i zająć się ich uregulowaniem.

Za nauczanie po polsku.

Z rozkazu komendanta pow. Kłajpedzkiego nauczyciele prywatni p. B. Michniewicz zamieszkały w Roszczach, gm. Datnowskiej i p. Z. Koczan, zamieszkały w Urniażach tej samej gminy, zostali ukarani grzywną po 750 lit. z zamianą na 1 miesiąc więzienia każdy „za zakładanie nielegalnych szkół polskich". Jednocześnie komendant ukarał grzywną w wysokości 250 lit. z zamianą na 2 tygodnie więzienia pp. Lutkiewicza i Bohuszewicza u których wspomniani nauczyciele mieszkali. Na skutek złożenia skarg do p. ministra obrony kraju wykonanie wyroków zostało wstrzymane.

Pozatem w ostatnich dniach z rozkazu komendanta pow. Wiłkomierskiego zamieszkały w Łowmikańcach nauczyciel prywatny p. A. Bogdanowicz został etapem wysłany z granic powiatu, a zamieszkały w Giedrojciach p. Kołb skazany na 200 lit. grzywny lub 1 miesiąc więzienia.

Z wycieczki do Rykont.

Dnia 28 stycznia 1934 r. w dzień niedzielny, udałem się w kierunku Rykont. Droga do Rykont stosunkowo nie daleka; tyle co może wytrzymać głodomór miejski. Okolica ładna, obtitująca w lasy, a ludzie, dosyć są uprzejmi.

Zmienił się coprawda stosunek ludzi wiejskich do miejskich głodomorów i to na gorsze. Nic w tem dziwnego; mają ludziska kłopot nie mały z ustawicznymi gośćmi z miasta.

Są i różne powody do nieufności ludzi wiejskich do miejskich.

Weźmy chociażby taki obrazek: przyjeżdża naprzykład do Rykont jakiś pan z Wilna i zwołuje ludzi na odczyt, który ma wygłosić o hodowli kur. Wiadomo, że największą dziś pozycją dochodu w gospodarstwie wiejskiem jest kura która ma do tego jeszcze zalety, że nie łatwo ją złapie sekwestrator. Ludzie, oczywiście chętnie udali się na odczyt owego agronoma. Jakież jednak rozczarowanie, gdy zamiast usłyszeć o kurach, słyszą całkiem nową dla nich rzecz, mianowicie: o zaletach wyrzucenia z chat pieców, które każdej rodzinie służą do ogrzewania mieszkania, gotowania strawy i pieczenia chleba, a zamiast tego, wybudowania jednego pieca w wiosce i załatwiania powyższej potrzeby kolektywnie to znaczy — wspólnie, w jednym piecu, co według mniemania słuchaczy, równoznaczne jest z „kolchozem" sowieckim.

Drugi znów dygnitarz rykoncki co to na wzór owego „piekarza" z bajki Kryłowa wziął się do szycia butów, — przystąpił do zorganizowania kółka rolniczego. Zwołał zebranie gospodarzy, kazał stanąć im na baczność i oświadczył krótko, że musi być kółko rolnicze i basta. Ludzie jednak zrozumieli intencje owego „piekarza", milcząco co prawda rozeszli się, lecz postąpili według zdrowego rozsądku. Inicjator natomiast założenia kółka znalazł się w przykrej sytuacji, bo nie znając psychiki ludzkiej, pośpieszył ogłosić szeroko, że zrobił „kulturę".

Jednem z najbardziej ciekawych i pożytecznych zjawisk na terenie Rykont — jest organizacja Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Dobry wpływ tej organizacji widoczny jest na całym terenie. Każde bowiem osiedle ludzkie, gdzie jest w rodzinie córka czy syn należący do SMP, odróżnia się od tych rodzin, których dzieci pozostają w stanie ciemnoty.

W bezpośredniem sąsiedztwie z kościołem w Rykontach, znajduje się mały domek, u którego wejścia widnieje nadpis: „Ognisko Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Rykontach".

Od wczesnego rana, przy tym domku panował niepowszedni ruch i ożywienie. Bardzo licznie zebrana młodzież obojga płci w ładnych uniformach organizacyjnych — gromadziła się koło owego domku.

Dopiero w kościele, ze słów Księdza Proboszcza dowiedziałem się, że w dniu 28.I.1934 r. SMP-męskiej obchodzi pięciolecie swej pracy organizacyjnej i z powodu tego, po nabożeństwie, odbędzie się Akademja w Ognisku Stowarzyszeniowem. Po skończonem nabożeństwie w kościele za młodzieżą, która w karnych szeregach odmaszerowała do Ogniska, podążyła cała ludność.

Nie duży, lecz wzorowo utrzymany i ślicznie ręką Druchen udekorowany lokal Ogniska, wypełnił się do ostatnich możliwości. Młodzież Stowarzyszona — jako gospodarze zajmuje miejsca w bocznym pokoju za sceną. W pierwszym rzędzie krzeseł zajmuje miejsce Patronat z miejscowym Księdzem Proboszczem Michałem Samusionkiem na czele.

Akademję zagaja Druh Wincenty Szurpicki - prezes SMP, poczem, po odśpiewaniu „My chcemy Boga" Druh Antoni Misiewicz, składa obszerne sprawozdanie z pięcioletniego okresu pracy SMP w Rykontach.

Po oficjalnej części akademji, odbyła się część rozrywkowa. Złożyły się na to: śpiew chóralny w wykonaniu SMP i deklamacje wykonane przez Druchny: Helenę Sokołowską, Michalinę Wiszniewską i inne.

„Przechodzień".

dla ochrony przed
GRYPA
INFLUENZA
ANGINA
POLSKIE TABLETKI
PANACRIN
lab. chem. farm.
MAG. A. BUKOWSKI
SUKC. WARSZAWA

Emigracja żydów do Palestyny.

Wychodźtwo z Polski w 1933 r. było większe niż w roku poprzednim gdy opuściło nasz kraj 21 tysięcy osób. W 1933 r. wychodźtwo wyniosło 35.458 ludzi.. Do krajów europejskich wyemigrowało 18.293 osoby, z których wyjechało do Francji — 11.427 osób. Do Niemiec wyjechało 701 osób, do Belgji 538 osób, Rumunji — 114, Holandji — 221 do Łotwy— 4.796 osób.

Wychodźtwo do krajów pozaeuropejskich wyniosło 27.165 osób. Najwięcej wyjechało do Palestyny, gdyż 10.344.

Powrót był w 1933 słabszy niż w latach poprzednich, wróciło ich bowiem do Polski — 18.763.

Jeśli idzie o emigrację do Palestyny, to od 1927 r. do 1932 r. włącznie wyemigrowało z Polski 9.899 osób. W 1933 r. ruch wychodźczy do Palestyny przybrał znacznie na sile i w roku ubiegłym emigracja do tego kraju wyniosła więcej niż w ciągu poprzednich sześciu lat łącznie, gdyż 10.344 osób. Ogółem więc od 1927 r. wyjechało z Polski do Palestyny 20.243 osoby, a wróciło w tym czasie z tegoż kraju 4.076 osób. Przyczem trzeba zauważyć iż powrót emigrantów z Palestyny maleje, gdyż w 1933 r. wróciło zaledwie 66. Wynikałoby z tego że zainteresowanie Palestyną wśród ludności żydowskiej w Polsce rośnie.

Przeprowadzana obecnie żywa agitacja między żydami na rzecz emigracji, pozwala przypuszczać, że fala ta nie zmaleje.

Wszystko to jednak jest kroplą w morzu! Co znaczą chociażby dziesięć tysięcy emigrantów na rok, skoro w tym samym czasie naturalny przyrost żydów wynosi około 50 tys. czyli pięć razy tyle.

A dopiero imigracja z Hitlerlandu, skąd przybyło conajmniej 100 tys. i wciąż jeszcze przybywa!

Masowe wykupywanie domów przez Ukraińców.

Na terenie 3-ch województw Małopolski wschodniej Ukraińcy wykupują z rąk polskich wystawione na licytację nieruchomości miejskie. Akcja Ukraińców ma formy akcji zorganizowanej.

Polscy właściciele nieruchomości miejskich zamierzają podjąć starania u władz, celem wstrzymania licytacji domów na terenie Małopolski wschodniej, przynajmniej na okres jednego roku.

Z KRAJU.

Wystawa lniarska w Gierwiatach.

W dniu 11 bież. miesiąca odbędzie się w Gierwiatach wystawa lniarska.

Wezmą w niej udział wszystkie organizacje rolnicze. Również okoliczne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej wystawiają swoje eksponaty lniarskie.

K. O. P. niesie pomoc dla głodnej ludności Wileńszczyzny.

W ciągu miesiąca styczniaK. O. P. na terenie powiatów zagrożonych klęską głodu, rozdał dla biednej ludności przeszło 15 tysięcy litrów ciepłej strawy około 2.500 klg. chleba, przeszło 10 tys. litrów białej kawy itp. Lekarze K. O. P. niosą bezinteresownie pomoc lekarską, która w liczbach da się wyrazic do 100 osób zbadanych i otrzymujących bezpłatne leczenie i niektóre lekarstwa.

Nieszkodliwy manjak wędruje z wsi do wsi.

Na terenie powiatu dziśnieńskiego pielgrzymuje niejaki Adamowicz, który zbiera jałmużnę od bogatszych włościan i ziemian i rozdaje najbiedniejszym. Adamowicz posiadał kilkanaście morgów ziemi i dom mieszkalny wraz z gospodarstwem. Dobytek swój sprzedał i rozdał biednym. Obecnie Adamowicz chodzi od wsi do wsi i trudni się żebractwem dla najbiedniejszych.

Baptyści działają coraz energiczniej.

Działalność „duchowną" baptyści przenieśli z terenu pow. mołodeczańskiego i wołożyńskiego na oszmiański i na wileńsko-trocki. Sekciarze żywem słowem i przy pomocy druków nakłaniają ludność wiejską do wstępowania do sekty. Ponieważ sekciarze obiecują również pomoc pieniężną, ludność wiejska zapisuje się do sekciarzy dość chętnie.

Nie zawsze jednak sekciarze-agitatorzy dotrzymują obietnic. Na terenie kilku wsi gm. olkienickiej chłopi wypędzili sekciarzy, a dwóch niejakiego Syrewkę i Maciulanisa pobito kijami i wyrzucono ze wsi.

Pożar wsi Uciecha.

We wsi Uciecha gm. ostrowskiej w nocy z 3 na 4 bm. wybuch pożar w zabudowaniach Jana Kudrewicza. Ogień objął szybko sąsiednie zabudawania i niebawem niemal połowa wsi stanęła w ogniu. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej i pomocy wojska, pożar ugaszono, lecz ze znacznemi stratami, gdyż pastwą płomieni padło 11 budynków mieszkalnych i 8 gospodarskich. W domu zaś Czesława Jabłczynowa poparzyło się dotkliwie dwoje dzieci: 8 letni Stefan i 9 letnia Marysia.

Smierć pod kołami pociągu.

W dniu 4 bm. wieczorem w czasie przechodzenia przez tor w obrębie st. Ignalino dostała się skutkiem własnej nieostrożności pod pociąg osobowy Nr. 718 Jadwiga Szczecińska, lat 33, mieszkanka Ignalina, ponosząc śmierć na miejscu.

SPORT.

Narciarze Ogniska po sukcesach powrócili do Wilna.

Narciarze Ogniska są już w Wilnie. Wrócili oni wczoraj wieczorem Rabki i Zakopanego.

W Rabce dwie członkinie Ogniska Ławrynowiczówna i Burhardtów na brały udział w międzynarodowych zawodach narciarskich o mistrzostwo akademickie. Wiemy, że Ławrynowiczówna zdobyła mistrzostwo a Burhardtówna wicemistrzostwo.

Panie miały startować po sobotnim biegu w Rabce, w niedzielę w Zakopanem, ale w ostatniej chwili kierownictwo ekspedycji postanowiło jak Ławrynowiczównę tak też i Burhardtównę wycofać z biegu zakopiańskiego, by nie przemęczać zbytnio młodych sił.

Wilnianki w Rabce robiły swoją doskonałą formą najlepsze wrażenie, zwracając na siebie ogólną uwagę sportowców. Punktem kulminacyjnym był moment rozdawania nagród w czasie którego panie Ogniska były owacyjnie oklaskiwane, a tytuł mistrzyni przyznany Ławrynowiczównie, która otrzymała piękną nagrodę.

Zakopane było zaś terenem zawodów kolejowych.

Wilnianie na starcie stanęli gremjalnie. W biegu na 15 klm. pierwsze miejsce zajął Rajski z Zakopanego 1 godz. 23 min. 05 sek. Drugie miejsce zajął po b. ostrej, a ciekawej walce z Zajewskim, Łabuć z Wilna mając 1 godz. 25 min. 26 sek. Zajewski zaś wychodząc ze startu tuż poza Łabuciem zajął trzecie miejsce z czasem 1 godz. 26 min. 11 sek.

W biegu junjorów Wilno zajęło dwa pierwsze miejsca, przeważające nad innymi zawodnikami.

1) Żylewicz 42 min. 23 sek.
2) Jagoda 42 min. 29 sek.
3) Odziubalski Zakopane 46 min. 21 sek.

Bieg pań zakończył się wobec braku na starcie Ławrynowiczówny, Burhardtówny i Lewonowej sukcesem narciarek N. Sącza które były bardzo słabe w zjazdach jak też i w podejściach. Wilnianka Pawlukowa zajęła trzecie miejsce.

Po dobrze zorganizowanych tych zawodach odbyło się rozdanie nagród na dworcu kolejowym w Zakopanem.

Wilnianie pełni sukcesów wrócili więc do Wilna by w dalszym ciągu trenować i zwyciężać.

Bójka chłopska na śmierć i życie.

Pomiędzy uczestnikami zabawy we wsi Koleniki gminy szumskiej pow. Wileńsko-Trockiego wywiązała się zacięta bójka. W rezultacie bracia Wincele Mikodem, Adolf i Piotr zostali ciężko pobici. Wincel Piotr przewieziony do mieszkania po kilkunastu minutach zmarł. Ponadto musiano odwieźć w stanie ciężkim do szpitala jednego ze sprawców pobicia Ulewicza Jana. Kazimierza Aszkiewicza oraz Ulewiczów Józefa i Michała zatrzymano.

Czytajcie i prenumerujcie!
najlepszy i najtańszy polski tygodnik ilustrowany
„Ilustracja Polska".
do nabycia we wszystkich kioskach.

Z POGRANICZA.

SAMOLOT SOWIECKI W REJONIE RADOSZKOWICZ

Onegdaj na przedpolu w rejonie Radoszkowicz wylądował samolot sowiecki podczas zadymki śnieżnej. Samolot który posiadał zamiast kół narty po chwili odjechał w kierunku wsi sowieckiej Puchlaki.

SANIE SOWIECKIE ZAJECHAŁY DO WSI POLSKIEJ.

W rejonie odcinka granicznego Michniewicze koło wsi Barabanowo zatrzymano cztery sanie naładowane artykułami żywnościowemi i wódką. Jak się okazało pijani woźnicy wraz z dwoma strażnikami sowieckiemi zamiast zajechać do zaścianka Barabanki, przybyli do granicznej polskiej wsi, gdzie wszystkich zatrzymano. Komendant sowieckiego odcinka zwrócił się z prośbą o zwrócenie żywności, gdyż załogi strażnicze znajdują się bez środków żywności. Wczoraj sanie z żywnością zwrócono władzom sowieckim, zaś strażnicy i furmani narazie pozostali po stronie polskiej, aż do czasu wyjaśnienia sprawy.

Aresztowanie bandyty który porwał synka Lindbergh'ów.

Z Nowego Jorku donoszą o aresztowaniu Verne Sankey'a, głośnego herszta bandy trudniącej się głów nie uprowadzaniem wybitnych osobistości. Podczas rewizji w jednej z kryjówek bandyty, znaleziono dowody wskazujące na niewątpliwy udział Sanweya w porwaniu synka Lindbergh'ów.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 5 lutegi 1934 r.

Za 100 klg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto II st. 14,76. Mąka żytnia 55 proc. 25 — 25,50, 65 proc. — 20, żytnia razowa 18,25.

Ceny orjentacyjne: żyto I st. 15,25 — 15,50. Pszenica zbierana 21 — 22. Jęczmień na kaszę zbierany 14 — 14,50. Owies st. 13 — 13,50, zadeszczony 12 — 12,50. Mąka pszenna 4/00 A luks. — 34,50 — 37,50, żytnia sitkowa 17 — 17,25. Otręby pszenne grube 13 — 13,50, cienkie 11 — 11,50, jęczmień 9, otr. żytnie 10 — 10,25. Gryka zbier. 20,50 — 21. Siano 4,50 — 5, słoma 3 — 3,50, siemie lniane bas. 90 proc. 39 — 39,25. Kasza gryczana 1/1 palona 44, 1/2 pal. 42, 1/1 biała 42 Kasza perłowa pęcak Nr. 2 24,50, Nr. 3 30,50. Kasza owsiana 45.

Len bez zmian.

Giełda

WARSZAWA. (Pat). Przedgiełda. Dolary 5,46, dolary złote 8,94. Ruble 4.62 (piątki) — 4,67 (dziesiątki). Czerwońce 1,10. Pożyczka budowlana 42,75. Dolarówka 53,75 Inwestycyjna 108,50. Stabilizacyjna 57,75. Dillonowska 80. Śląska 60. Warsz. 58.50.

WARSZAWA. (Pat). Giełda. Dewizy: Belgja 123,80 — 124,11 — 123,49. Gdańsk 172,70 — 173,13 — 172,27. Holandja 356,75 — 357,65 — 335,85. Nowy Jork 5,52½ — 5,54 — 5,50. Kabel 5,54 — 5,57 — 5,51. Oslo 137,80 — 138,45 — 137,15. Paryż 34,90 — 34,99 34,81. Praga 26,24, — 26,30 — 26,18. Sztokholm 141,50 — 142,20 — 140,80. Szwajcarja 171,70 — 172,13 — 171,27. Włochy 46,65 — 46,77 — 46,53. Berlin w obr. nieofic. 210,50. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 42,50 — 45.— 6 proc. dolarowa 67,75 — 67,88. Dolarówka 53,75 — 54. Stabilizacyjna 57,75 — 57,50 — 58 — drobne: 58 — 58,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 50,25. Warszawskie 8 proc. 54 75 — 54,63 — drobne 55,25. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów cokolwiek słabsza.

Akcje: Bank Polski 88 — 87,75 — 88. Cukier 16 — 15,50. Węgiel 10. Lilop 10,85. Ostrowiec s. B 21,50. Starachowice 10,30— 10,35. Zieleniewski 6. Haberbusch 40. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dolar w obrotach pryw. 5,46 — 5,47.

Rubel — 4,62 (piątki) — 4,67 (dziesiątki).

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 70,75. Dillonowska 83,25. Stabilizacyjna 93. Warszawska 62.

TEATR - KINO ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA — Ostrobramska 5

Dziś. Sensacja. Dziś.
BIAŁE NIEWOLNICE Dancingu
Reżyserja Lionel Barrymore w rol gł Barbara Stanwyck i Ricardo Cortez oraz najnowsze dod. dźwiękowe.
NA SCENIE: «FIJOŁKOWATY FIJOŁEK» arcywesoła komedja w 1 akcie.
W salonach poczekalni parter. BEZPŁATNY DANCING!
Dzienne bilety do godz 6-ej parter 54 gr., b lkon 35 gr.

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień. Tylko w jednem kinie Przebój Sowiecki Romans Mańki Greszynoj
Już jutro premjera. Potężny sukces prod. francuskiej 1934 r
Tancerki z Buenos-Ayres
W roli gł. piękna włoszka DITA PARLO.
Pan

ROXY
DZIŚ PREMJERA.
Największy film ostatnich lat
ARCYDZIEŁO—SUKCES—POTĘGA
ZALEDWIE WCZORAJ
Film rekordowego powodzenia.
W rol. gł: JOHN BOLES, Marg. SULLAVAN i in
Doskonały nadprogram.
Bilety honorowe bezwzgl. nieważne.

HELIOS
CAŁE WILNO ŚPIEWA przebojową piosenkę „BARBARA" z najwspanialszej polskiej komedji wojskowej
Parada Rezerwistów
Mankiewiczówna—A. DYMSZA,—W. WALTER,—SIELAŃSKI, Muzyka Dana.
Najnowsze zdobycze techniki — koncert gry aktorskiej i Śpieszcie i

KINO-NOWE CASINO ul. Wielka
DZIŚ REWELACYJNY FILM. X—27, MATA HARI, FRAULEIN DOKTOR zbledną wobec pięknego szpiega, w najnow. przeboju p. t. „SZPIEG" (KOBIETA z REJESTRU) „TA KTOREJ SIĘ NIE PRZEBACZA". Nad program: Najnowszy Film rysunkowy i Polskie Arcydzieło „GŁOS PUSTYNI".
Seanse: 4, 6, 8 i 10,20.
JUŻ w TYCH DNIACH na NASZYM EKRANIE mistrz maski BORYS KARLOFF w niesamowitem arcydziele p. t «KING of the WILD» „MAHARADZA RAMPURU".

WYBIŁA JUŻ SZCZĘŚLIWA GODZINA
do nabycia losów I-ej kl 29-ej Lot. Państwowej w NASZCZĘŚLIWSZEJ w WILNIE KOLEKTURZE
H. MINKOWSKI
Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. P. K. O. 80.928
Centrala: Warszawa, Nalewki 40, Oddz. Freta 5 gdzie SZCZĘŚCIE stale sprzyja naszym Graczom.
GŁÓWNA WYGRANA 1,000,000 ZŁ.
Ciągnienie I klasy rozpoczyna się już 16 b. m.
— — WSZYSCY DO NAS! DO NAS! — —
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą po wpłaceniu na nasze konto P K O 80928. —0 o

Młoda panna poszukuje pracy. Piszę na maszynie, mam zamiłowanie do gospodarstwa domowego oraz na ekspedjentkę do sklepu. Łaskawe oferty do Adm. „Dz. Wil." pod „krytyczne położenie". gr.

Kupno Sprzedaż
Z powodu wyjazdu sprzedam kompletne eleganckie umeblowanie trzech pokoi (jadalny gabinet, sypialny) ul Dąbrowskiego 10/3. 383—2

Sprzedam, lub zamienię na dom trzech — mieszkaniowy w Wilnie, gospodarstwo rolne 19 16 hektarów gruntu—koło rzeki Wilji Dowiedzieć się: Horodźkowo, poczta Niesłaniszki stacja Smorgonie Przewłocki.

Łodzianin! poleca najmodniejsze tapczany-łóżka, otomany, fotele klubowe oraz przyjmuje wszelkie zamówienia. Przy zakładzie tapicersko-dekoracyjnym została otwarta polerownia pod fachową siłą, były współwłaściciel firmy B-ci Gabałów w Łodzi, specjalność na pianina i fortepiany, a także przyjmuje wszelkie meble do odświeżania we wszystkich kolorach Wykonanie solidne i punktualne Obsługa fachowa.
Wilno, ul. Niemiecka 2
firma WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI

RÓŻNE

Wdowa po urzędniku magistrackim, znajdująca się w okropnej nędzy wraz z 3 giem dzieci prosi o jakąkolwiek pracę, lub pomoc materjalną. Antokol 134 m. 2. Ofiary składać w Adm. „Dz. Wil" pod „A."

Polecam osobę w średnim wieku bardzo uczciwą łagodnego usposobienia, inteligentną, w charakterze pielęgniarki zarządu domem, opieki dzieciom Dąbrowskiego 7—I od 11—2-ej gr.

PRACA

Potrzebna do pomocy w prowadzeniu domu na wsi osoba młoda i energiczna, znająca się na śpiżarni, kuchni, gospodarstwie domowem i podwórzowem. Oferty wraz z życiorysem i podaniem warunków proszę składać w redakcji dla J. M 328

Służąca umiejąca gotować poszukuje pracy Posiada dobre świadectwa. Św. Michalski 12 u dozorcy. 391

Służąca, lat 22, zna się na kuchni, poszukuje pracy. Posiada świadectwa i rekomendacje ul Lwowska 52—2. gr.

Ekonom rolny, uczciwy, dbały i pracowity, lat 32 prosi o łaskawe zaofiarowanie pracy dla siebie i żony, która również mogłaby zająć się kuchnią, hodowlą i t. d. Oboje na skromnych warunkach. Świadectwa dobre. Z-k Listopadowy B 12, m. 1-a, A. B. gr.—2

DRUKI PILNE: BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA, BROSZURY, AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 32-44. CENY NISKIE

PLACE do sprzedania w śródmieściu przy ul. Zawalnej róg Poznańskiej
cztery parcele budowlane o powierzchni 700 — 1000 metrów kwadratowych w cenie 10—20 zł. za metr—sprzedają się do dnia 1 marca r. b.
Informacje w Zarządzie Konkursowym Masy Upadłościowej b. Wileńsk. Banku Rolniczo-Przemysłowego zauł. Montwiłłowski 15 w godz. 5—7 wiecz.

AKUSZERKI
AKUSZERKA M. BRZEZINA przyjmuje. Przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom Zana na lewo Gośeminowską ul. Grodzka 27. W. Z. nr. 3093

— Dlaczego nakładasz swemu braciszkowi kaganiec?? — Bo go posyłam do sklepu po cukierki!

AKUSZERKA Smiałowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza) zamiast gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, bradawki, kurzajki i wągry. W. Z. P. 48. 8323

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE 5 pokojowe do wynajęcia. Informacje ul. Dominikańska 8 m. 2, lub u dozorcy. 387—2

MIESZKANIE 4 pok. słoneczne, ze wszelkemi wygodami, na parterze, przy ul. Pułaudskiego Nr 29 do wynajęcia zaraz. Wiadomość u dozorcy.

ZOFJA KOWALEWSKA. 24)

Dzieje powstania lidzkiego.

Wspomnienie o Ludwiku Narbucie.

Ranny ciężko pod Dubiczami Stanisław zawołał, padając do jednego z towarzyszy: „Mam przy sobie trochę pieniędzy, weźcie, by się nie dostały w ręce moskali" — nie skończył, gdyż bagnet rosyjski przebił mu piersi. Gdy na polu bitwy znaleziono zwłoki St. Jodki miały one na piersiach głęboką ranę w tem miejscu, gdzie się wówczas ukazywała.

W liczbie rannych i wziętych do niewoli byli: 1. Władysław Klimontowicz. 2. Nicolni, b. kapitan wojsk rosyjskich. 3. Dr. Cyprjan Piasecki i inni. Wyszli cało z pogromu między innymi: Henszel, Teodora Monczuńska, Ksiądz Herbaczewski, Frąckiewicz, Piotr Popławski, Andriolli.

Natychmiast po bitwie, żołnierze moskiewscy, jak szakale rzucili się na rannych i zabitych, obdzierając trupy do naga. Nie byli jeszcze pewni, czy zabili samego Narbutta, lecz gromkiem hura radość swą objawili. Krzyki żołnierzy mieszały się z krakaniem wron i kruków na żer się zbliżających.

Las stał już cichy, jakby oniemiały z przerażenia... drobne ptactwo przestraszone uleciało opuszczając swe gniazda wiosenne.

Słońce oblało na chwilę swemi pierwszemi promieniami polanę leśną, na której stoczyła się bitwa, lecz, skąpawszy je w kałużach krwi, ukryło się znów za obłoki i zapłakało wielkiemi kroplami deszczu na tą biedną ziemią i nad jej wiernymi synami.

Tak się zakończyła w dn. 22 kwietnia (4 maja) trzymiesięczna partyzantka Ludwika Narbutta. Zakończyła i sam swe męczeńskie życie, poświęcone jednej idei, bohater Litwy, a chluba Lidy, jeden z najdzielniejszych wodzów powstania, najzacniejszy człowiek i najlepszy syn kraju.

Zaraz po bitwie, zdrajca Bazyluk domagał się u kapitana wojsk rosyjskich Timofiejewa tysiąca rubli, jako nagrodę za głowę Narbutta. Oficer ze wstrętem rzucił mu, jak psu trzyrublówkę mówiąc — „nie uśpiejesz z etawo propit, mierzawiec" —

Timofiejew odgadł, co czekało zdrajcę. Zaraz bowiem po klęsce pod Dubiczami, gdy do powiatu Lidzkiego wpadł, jak piorun Paradowski (Ostroga) Bazyl Karpowicz zawisł wnet na stryczku....

Do Pałaszek, gdzie u Kraińskich(*), Stanisław Kolesiński oczekiwał wiadomości z pola bitwy — straszne jej echo dobiegało z błyskawiczną szybkością.... Ktoś cicho zapukał do okna... jakieś wybladłe usta dały znać o pogromie... Dom Kraińskich okrywał się żałobą. Beznadziejna rozpacz ogarniała serca, widzieli bowiem wszyscy w śmierci Narbutta — upadek powstania Lidzkiego.

ROZDZIAŁ XII.

Na pobojowisku. Ofiary z Duboicz. Pogrzeb. Pani Tabeńska. Żal ludu. Pani Brzozowska. Niesłuszne zarzuty. Pieśni i legendy o Narbucie.

Musimy znowu wrócić do opowiadania p. Monczuńskiej po bitwie pod Dubiczami.

— „Pędziłam ku Dubiczom drugiem półkolem rannej wycieczki. W konie!... w konie!...

Po wsiach otwierając mi wrota i rogatki wszędzie. Kobiety płaczą, wołając zabity!... zabity!...

Bliżej ku Dubiczom spotykam oddziały wojska moskiewskiego coraz częściej... konne i piesze, a w ulicy od kościołka ku tej kładce nad Kotrą, co do lasu prowadzi, taki tłum żołnierzy, iż jechać nie sposób.

Wyskoczyłam z powozu, przeciskając się pieszo ku kładce. Mur żołnierzy zagrodził mi drogę... Zawołałam głośno: — „jestem siostra Narbutta!... szukam jego ciała... chcę go pochować"...

— „Czto ona gawaryt"? spytał głosno jakiś. Przedemną stał Timofiejew.

— Siostra Narbutta, powtórzyłam, szukam brata. Przyłożył, salutując rękę do czoła — „My brata Waszego jak prawdziwego żołnierza szanujemy... rozstupitieś".... krzyknął do żołnierzy. Dał znak ręką. Szereg się rozsunął. Ujrzałam polankę i rozrzucone na niej nagie, krwawe ciała! W. myśli mi zabłysło: klęknę przed pierwszym lepszym trupem... powiem, że to Narbutt. Może on żyje niech go nie ścigają... Ale już dojrzałam Ludwika. Miał ranę na szyi.... Upadłam na kolana. Rozpacz zalewała serce...

Wokoło mnie tłoczyło się żołdactwo, krzycząc: Narbutt, Narbutt!

Nie byli pewni, czy go zabili, dopiero teraz podnieśli krzyk — „ja jewo ubił. Niet ja dokołat" — i tak sprzeczając się stłoczyli się na mnie coraz ciaśniej, iż sądziłam, że moja ostatnia godzina wybiła. W tem słyszę komendę, czuję, iż między mną, a żołnierstwem wciskają bagnety... Odetchnęłam. Oficerowie stanęli przy mnie, a wojsko otoczyło trupa dookoła.

Przez szeregi wojska przeciskały się kobiety — chłopki z głośnym płaczem, niosąc grube, zgrzebne koszule, by pokryć nagie ciała. —

— Nie płaczcie przy nieprzyjacielu — wołałam, tracąc zmysły z bólu.

(D. c. n.)

(*) Kraińscy pochodzili z Galicji. Dziad ich Tadeusz Dunin Kraiński osiadł na Litwie w połowie XVIII wieku. Leon ginąc pod Dubiczami zostawił żonę Józefę ze Szczuków i kilkoro dzieci. Majątek jego Hryczeniszki cudem niemal ocalał. Brat jego Adolf z Pałaszek, wzięty do niewoli zesłany został do Woroneża, gdzie umarł.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1. Odpowiedzialny Redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ.